

**DZIEN****10  
GR.**

10 stron

**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI  
SZŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) - GAZETA MORSKA ILUSTROWANA - DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - GAZETA MOSILEŃSKA - - - - -

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-15, Konto czekowe P. K. O. 200,868.

**W rocznicę tragicznego dnia Rzeczypospolitej**

„Niech tylko matki wieczorną godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom, jak o ciężkiej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i ekspluwać, ale niech mówią szeptem, bo wstyd.“

(Marszałek Śmigły-Rydz. Z przemówienia ku czci śp. Prezydenta Gabriela Narutowicza w 10-ciolecie ohydnych morderstwa).

Nie było w dziejach Polski, na przestrzeni jej tysiącletniego życia, ohydniejszej zbrodni, nikczemniejszego morderstwa, podłego zabójcy, jak zabójca, który targnął się na Majestat Rzeczypospolitej, w tej Rzeczypospolitej, która nie znała królobójców.

W tragiczną rocznicę nie robimy politycznych aluzji. Wie cała Polska, które środowisko splamiło honor Ojczyzny i haniebnym swym czynem obciążło cały Naród, cała czysta jego historia. Wstyd dogłębny trwa, czyn potworny nie jest dotąd zmazany.

Zdradliwa i podła kula kres położyła życiu wielkiego patrioty, niezłomnego działacza dla dobra powszechnego, a nade wszystko: symbol majestatu Rzeczypospolitej. Głowe Państwa Trafila w człowieka, o którym Piłsudski powiedział, że cechowała Go „niezwykła w naszych stosunkach względność dla ludzi i nawet usprawiedliwienie wszystkich braków a nawet wad“.

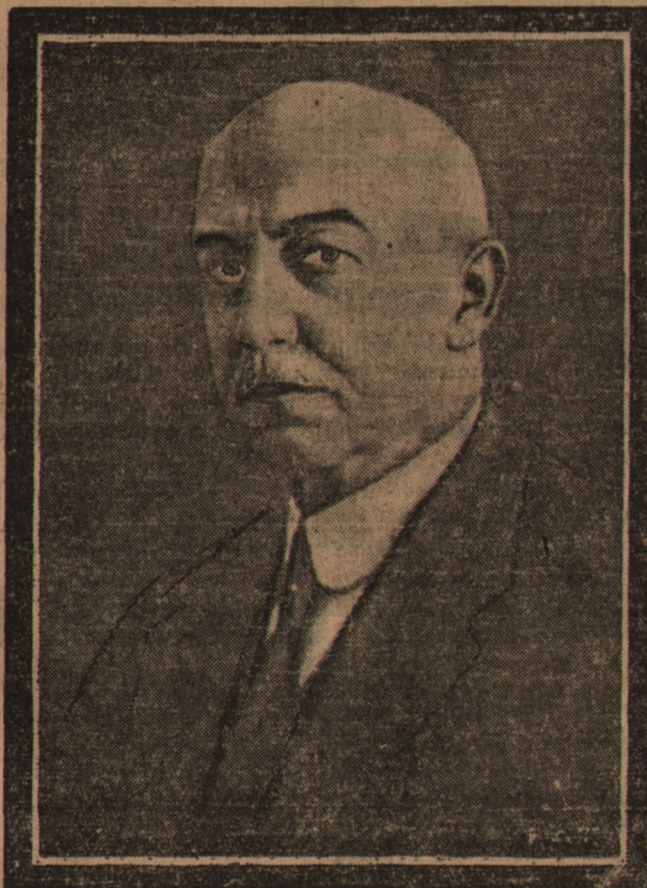
Był dla wszystkich wyrozumiałym dla wszystkich stosował zasadę: tout comprendre, tout pardonner (wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć) — tylko dla Niego nie było względów i zrozumienia, tylko w stosunku do Niego zastosowano sroga kule zemsty i nikczemności...

Bo — jak czytamy we wspomnieniach Józefa Piłsudskiego o Gabrielu Narutowiczu — „zdziczeniu obyczajów, nabycie w długiej niewoli, zepsucie moralne pod wpływem długiej wojny, nieprzebieżanie w żadnych środkach, bezwzględność w stosunku do czci i honoru każdego człowieka brak szacunku zarówno dla siebie jak i dla pracy, świecili w tej dobie swoje triumfy“...

A właśnie Gabriel Narutowicz reprezentował w najszlachetniejszym ujęciu przeciwieństwo tej oceny o-

wej doby, która tak twardo i ostro charakteryzował Józef Piłsudski: w „zdziczeniu obyczajów“ — był typem gentlemana, w „zepsuciu moralnym“ — pierwowzorem pojęć i prawd etycznych, w życiu i pracy — altruistą i entuzjastą.

wiąjącego się za granicą do tej służby, która miał wnieść w wolną Polskę; ugodziła w wieloletniego ministra robot publicznych, niezmordowanie pracującego nad unowocześnieniem świeżo wskrzeszonego państwa; ugodziła w sternika naszej polityki za-



I w te właśnie właściwości, w to „etos“, bijące z jego postaci, a wyniesione do godności Głowy Państwa by stąd promieniowało na cały kraj — ugodziła zawiść i zaślepienie, fanatyzm i złość ludzka.

Ugodziła w wielkiego uczonego, w znakomitego nowoczesnego badacza techniki, przez lat dziesiątki zapra-

granicznej, wybranego przez Zgromadzenie Narodowe na Pierwszego Prezydenta wolnej Polski.

Ugodziła w człowieka, który został po to wybrany, by w swej osobie symbolizować ład, miłość i pracę.

Ugodziła właśnie w imię — nieladu i nienawiści.

**Czy Francja bada grunt w Niemczech?****Wrażenia b. min. Flandina z rozmów w Berlinie**

PARYŻ. B. minister francuski Flandin, po powrocie z Berlina oświadczył korespondentowi Havasa, że nie wykonał w Berlinie żadnej misji zleconej mu przez rząd francuski. Wszelki polityk ma prawo interesować się zagadnieniami międzynarodowymi.

Jest rzeczą oczywistą, oświadczył Flandin, że przed wyjazdem odwiedziłem premiera Chautempsa, którego poinformowałem o moich projektach, a także obecnie zdam mu sprawę z moich wrażeń.

Jestem bardzo wdzięczny kierownikom polityki niemieckiej za serdeczne przyjęcie oraz wyraźne i ściśle odpowiedzi na zadane im pytania doniosłe z punktu widzenia obecnych i przyszłych stosunków

francusko - niemieckich. Flandin przestrzegł się, że nie czynił w Berlinie żadnych sugestii ani też nie przywozi ich ze strony niemieckiej, ponieważ sprawy te należą do rządu.

Zdaniem Flandina w wyniku rozmów, które dotyczyły całokształtu stosunków francusko - niemieckich na tle zasadniczych zagadnień polityki między narodowej, obecne różnice zdań są znaczne. Do obu rządów należy poważne zbadanie sytuacji i możliwości ewentualnych wzajemnych ustępstw w interesie pokoju pomiędzy obu krajami, czego, zdaniem Flandina, coprawda na innych podstawach i za pomocą innych środków również gorąco pragną Niemcy, jak Francja.

**ODMROZENIE**  
ORYGINALNA  
M.A.S.C. **MROZOL** (KOSZUTKIEM)  
SŁADZKI SIĘ PRZY ODMROŻENIACH PRZY  
BANKACH POWSTAŁYCH OD ODMROŻENIA

„Usunięto zawadę“, jak się cynicznie przechwalali ci, co zabójcy broń w rękę wepchnęli. Usunięto zawadę, przeszkadzającą rozpętywaniu orgii nienawiści. Usunięto symbol jedności i spójności w narodzie w imię wojny domowej, potępieńczych swarów w wyścigu o metę władzy. Usunięto wybrańca idei Józefa Piłsudskiego, wcielającej się w żelazną wolę stworzenia Polski jednej, zjednoczonej w wyścigu pracy.

— Przyniosłeś ze sobą — snuł o Prezydencie Narutowiczu nie wspomnień Twórcy Niepodległości — nakazy: żyj, kochaj, pracuj. Zamiast nakazu „cierp“, przyniosłeś szczęście życia i pracy w wolnej od kajdan ojczyźnie. Zginałeś od kuli nie wrażeń, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelie miłości i pracy“.

I ta „ewangelia miłości i pracy“ — oto, co nam ostalo się z pamięci o Pierwszym Prezydencie.

Wstyd, który trzeba „zmyć i ekspluwać“ — jak narodowi przykazuje ideowy następca Odnawiciela — zmyć możemy i ekspiację wykonać możemy. Ale wtedy tylko, gdy do mózgów, w których wciąż jeszcze tkwi koszmarny myśli, przesiąkniętych nienawiścią, dotrze ewangeliczna prawda o „miłości i pracy“.

„Non omnis moriar“ (nie wszystko umiera) — widnieje napis na grobowcu jednego z największych naszych wodzów Polski przedrozbiorowej.

„Non omnis moriar“ — w duchu umieścimy słowa te na sarkofagu Pierwszego Prezydenta w podziemiach katedry warszawskiej.

„Non omnis moriar“ — wyrazi ten sarkofag umęczonego przez zawiść i małość ludzką wielkiego patrioty. Nie zgaszam, bo promieniuje z mego sarkofagu w obecne i przyszłe pokolenia polskie „ewangelia miłości i pracy“.

**Dobry przykład  
Wicepremiera**

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie, wicepremier Kwiatkowski przeznaczył z 150 na pomoc zimową.

**Nowi podporucznicy — saperzy**

Wczoraj w Wojskowej Szkole Inżynierii w Warszawie odbyła się uroczystość 14-tej promocji absolwentów szkoły podchorążych saperów na podporuczników.

**Każdy kto jest syty,  
każdy kto zarabia  
pamiętać powinien  
o ciężkiej doli  
bezrobotnych  
Składajmy ofiary  
na Pomoc Zimową  
Konto P. K. O. 70.200  
Pomoc Zimowa**

# Roosevelt żąda, by cesarz Japonii przeprosił Amerykę

## Niespodziewany obrót w konflikcie

Konflikt, wywołany zatopieniem amerykańskiej kanonierki „Panay” przez samoloty japońskie i zbombardowaniem okrętów angielskich, przyjął niespodziewany obrót.

Prezydent Roosevelt stanął na stanowisku, że może się zadowolić jedynie przeproszeniem, wyrażonym osobiście przez samego cesarza Hirohita oraz za pewnieniem rządu japońskiego, że wydane surowe zarządzenia uniemożliwią na przyszłość powtórzenie się podobnych wypadków.

Londyn, jak się zdaje, podziela całkowicie punkt widzenia Stanów Zjednoczonych.

W Londynie krążą nawet pogłoski, że o ile ze strony Japonii nie będzie udzielona całkowita satysfakcja, zwłaszcza co do zapewnienia na przyszłość, możliwe jest podjęcie przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone przy czynnym poparciu Francji wspólnej demonstracji na wodach japońskich.

W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się z całą stanowczością, że w razie nie otrzymania zadośćuczynienia, rząd Stanów Zjednoczonych chwyci się środków, które przyczynią poważny uszczerbek handlowi, finansom i w ogóle prestiżowi japońskiemu.

### Widzialność była dobra

**SZANGHAJ.** Amerykanin James Marchall który znajdował się na pokładzie kanonierki amerykańskiej „Panay” w chwili, gdy zaczęły ją bombardować samoloty japońskie, twierdzi, iż wykluczone jest, by samoloty japońskie, które unosiły się na nieznacznej wysokości mogły nie rozpoznać znaków rozpoznawczych jakimi były oznaczone okręty cudziemie. Widzialność była doskonała, nie było żadnej mgły.

### Deklaracja nowego rządu chińskiego w Pekinie

**Pekin.** Nowy tymczasowy centralny rząd chiński składa się z 8 członków. Nowy rząd podkreślił w deklaracji, iż będzie prze-

Przy migrenie i pobudliwości nerwowej na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. Zapytajcie Waszego lekarza.

### Śmierć 8-miu narciarzy w górach

**Trydent.** Wczoraj po południu na stokach Sassobee lawina śnieżna zasyłała 22 uczestników kursu narciarskiego. Zdołano uratować 12 narciarzy i odnaleźć 8, którzy nie dawali już znaków życia.

### Okręgi zagrożone przyszcycą

W numerze 26 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 9 grudnia br. w sprawie utworzenia okręgu zagrożonego przyszcycą. Do okręgu tego zaliczono powiaty: sepoński, chojnicki, kartuski, morski, działowski, lubawski, grudziądzki, świecki i tczewski.

### Główne wygrane

Zł. 15.000 na nr. 186398.  
Zł. 5.000 na nr. nr. 83620 82709 85526 111051  
164632.  
Zł. 2.000 na nr. nr. 112818 153544 178355 179140.  
Zł. 1.000 na nr. nr. 59556 67903 103492 164095.  
Po 500 złotych: 15196 45701 48289 53889 89328  
98223.

### Wygrana zł 10.000.—

padła w 1-szym dniu ciąglenia  
Klasy 3-iej 40-iej Loterii - znowu  
w znanej szczęśliwej Kolektarce 8632

### „Uśmiech Fortuny”

Bydgoszcz - Pomorska nr. 1  
Toruń - Żeglarska nr. 21

jest to nowy dowód, że Fortuna  
uśmiecha się do swoich graczy  
w każdej klasie i w każdej Loterii.

Po 400 złotych: 14327 49476 54203 54639 56529  
80277 94822 101508 110801 111772 117492 119267 128233  
102058 168642.

Po 300 złotych: 6714 22308 24266 28302 39867  
43069 45278 47898 54171 63708 70516 85632 86263 97836  
100425 135224 142621.

Po 250 złotych: 18 319 1158 3361 5323 9648 10740  
12453 15604 21869 25812 30181 30137 31076 36233 37041  
37123 38244 41091 45329 55629 75384 77263 80878 82082  
43648 109489 110562 115261 119225 120809 127569 129889  
139688 140067 153117 130305 169041 173993 178598  
181414 180602 180666 192410.

### George Landsbury w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia moment z wizyty, złożonej Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez bawiącego w Warszawie, znakomitego polityka angielskiego, b. lidera Labour Party, p. George Landsbury.

### Zgon popularnego pedagoga poznańskiego

Wychował 30 tys. uczniów

**Poznań.** W Poznaniu zmarł w 91-ym roku życia emerytowany rektor I-iej szkoły wydziałowej im. Działoszyńskich w Poznaniu śp. Alojzy Marcinkowski. Zmarły był w Poznaniu niezwykle popularną postacią i wykształcił w ciągu swojej pracy zawodowej kilka pokoleń. Śp. Marcinkowski pracował przez całe życie w Poznaniu. Praca jego odbywała się w okresie ciężkich prześladowań polskości za czasów Bismarcka. W uznaniu zasług pedagogicznych i narodowych odznaczony został przez rząd polski orderem „Polonia Restituta”. Rzesze uczniów rektora Marcinkowskiego rekrutują się ze wszystkich warstw społecznych, a liczba ich dochodzi do 30 tysięcy.

### Państw. Rada Opieki Społecznej

**Warszawa.** Wczoraj obradowała w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem min. Kościalkowskiego 18-ta sesja Rady Opieki Społecznej z udziałem licznych działaczy społecznych z całego kraju oraz urzędników ministerstwa. Obrady zajął min. Kościalkowski, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat polityki społecznej rządu.

### O nowy typ wykształconego kupca

**Warszawa.** Dnia 15 b.m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konstytucyjne zebranie komisji stypendialnej. Komisja ta ma za zadanie wysyłanie absolwentów uczelni handlowych na praktyki zagraniczne w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego.

### Przy drzwiach zamkniętych

**Ostrów Wlkp.** Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Grodzkim w Ostrowie proces o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła. Wniosek ten został wniesiony przez członków rodziny ks. Michała. Rozprawę wczorajszą prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Proces trwa.

facto i na razie nie oczekuje uznania go przez mocarstwa.

### 70 tys. Chińczyków poległo pod Nankinem

**Tokio.** Po zajęciu Nankinu wojska japońskie przeprowadziły się na północny brzeg rzeki Jangtse i zajęły miasto Kiangu. Prawdopodobne straty wojsk chińskich podczas walk pod Nankinem wynoszą 70.000 ludzi.

strzegaj słusznych uprawnień obcych mocarstw oraz że zastrzega sobie możliwość porozumienia z marsz. Czang-Kai-Szekiem. Nowy rząd został uznany przez Japonię de

## Marsz na Południowe Chiny zamierzają Japończycy

**Szanghaj.** Korespondent Reutera przewiduje, że teatrem dalszych walk japońsko-chińskich staną się teraz Chiny Południowe. Pięćdziesięcio-tysięczna armia japońska w Szanghaju i Nankinie gotowa jest do wymarszu na Kwantung.

**Tokio.** Dziennik japoński „Niszi-Niszi” zamieszcza depezę z Hong-Kongu,

która stwierdza, że w Kantonie, gdzie marszałek chiński, Czang-Kai-Szek usiłuje skoncentrować z górą 300 tysięcy żołnierzy, atmosfera jest bardzo napięta. Zdaniem korespondenta tego dziennika zajęcie Kantonu byłoby równoznaczne ze złamaniem oporu Chińczyków.

## Czang-Kai-Szek nie kapituluje

Walka do upadłego

**Londyn (PAT).** Ambasada chińska oznajmia, iż Czang-Kai-Szek ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, iż Chiny są zdecydowane do dalszego oporu pomimo opuszczenia Nankinu. Wycofanie się ze stolicy wzmocniło jedynie postanowienie rządu chińskiego

kontynuowania walki. Z chwilą, gdy siedziba rządu została przeniesiona gdzieś indziej, Nankin nie ma już znaczenia ani pod względem wojskowym, ani pod względem politycznym, dlatego Czang-Kai-Szek rozkazał swoim wojskom zająć swoje linie.

## Nowi mieszkańcy Berezny

Na machinacjach dorobili się wielkich majątków

**WARSZAWA. (PAT).** W dniu wczorajszym zostali skierowani z terenu Łodzi na miejsce odosobnienia Moszek Bendel, Salomon Jagrow, Dawid Izrael Rozenberg, Lajb Rozenberg i Gerson Wolman, trudniący się zawodowo i dla celów zarobkowych niedozwolonym pośrednictwem i machinacjami w sprawach podatkowych.

Wymienieni demoralizowali płatników i narazili Skarb Państwa na ogromne straty, przy czym na działalności swej dorobili się poważnych majątków.

## Przeciw żądanom kolonialnym Niemiec

**Paryż.** Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa kolonii w parlamencie francuskim, socjalista Bloch domagał się od rządu sformułowania tezy francuskiej w sprawie niemieckich postulatów kolonialnych, twierdząc, że w sprawie tej nie może być najmniejszych ustępstw, ponieważ Fran-

cja posiada jedynie dwa z pośród 12 mandatów nad b. koloniami niemieckimi. Mówca zwrócił uwagę na stanowisko Stanów Zjednoczonych, które nie pozwalają na rozstrzygnięcie zagadnienia kolonialnego bez ich udziału.

## Widmo szubienicy w Poznaniu

Dwukrotnie skazany na karę śmierci

**Poznań.** Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko Florianowi Figlarzowi, mordercy swej matki Ewy oraz gospodyni Augusty Oertel. Morderstwa tego dokonał Figlarz w nocy z dnia 14 na 15 czerwca br. w Poznaniu, nocując w mieszkaniu J. Czernikaua przy ul. Mickiewicza, u którego jego matka była za-

trudniona w charakterze służącej. Zbrodniarz zamordował swoje ofiary toporem, po czym zbiegł, zrabowawszy na szkodę Czernikaua 33.000 zł. oraz złote monety i banknoty zagraniczne. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał Figlarza za podwójne morderstwo dwukrotnie na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

# Straszna katastrofa kolejowa pod Warszawą

## 1 zabity, 9 rannych Dyżurny ruchu uciekł po katastrofie

**Warszawa.** Wczoraj o godz. 3,10 nad ranem koło stacji Łaskarzew zdarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w wyniku której jedna osoba została zabita i 9 rannych. Z pośród rannych czterzy osoby walczą ze śmiercią.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

Maszynista pociągu pospieszno-towarowego, jadącego z Lublina do Warszawy,

wskutek gęstej mgły nie zauważył sygnałów wjazdowych, które wskazywały „stój”. Pociąg w pełnym pędzie przejechał stację Łaskarzew. Maszynista nie zauważył również sygnałów wjazdowych, też wskazujących „stój”.

500 metrów za stacją Łaskarzew w kierunku Warszawy na pociąg towarowy wpadł pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Lwowa. Skutki zderzenia okazały się stra-

szne. Hamulcowy pociągu towarowego, Jan Kolodziej, poniósł śmierć na miejscu. Prócz niego 9 osób ze służby kolejowej odniosło rany, w tym 4 osoby ciężkie.

Gdy dyżurny ruchu na stacji Łaskarzew dowiedział się o katastrofie, uciekł ze stacji i ukrył się w nieznanym miejscu. Zaalarmowano kolejowe władze sanitarne w Warszawie. Na miejsce katastrofy wysłano pociąg sanitarny.

## Nowe kierunki polityki francuskiej

Podróż dyplomatyczna min Delbosa po Europie Środkowej, której ostatnim etapem jest Praga, ma duże znaczenie dla ogólnego kursu polityki francuskiej. W polityce francuskiej nurtują obecnie pewne nowe tendencje. Tendencjom tym daje wyraz sama podróż min. Delbosa z pominięciem w jej rozplanowaniu wizyty w Moskwie.

Przez szereg lat po wojnie aż do ostatniego okresu główny wysiłek dyplomacji francuskiej szedł w kierunku organizacji systemu zbiorowego bezpieczeństwa, wspartego o pakt Ligi Narodów, przez dążenie do powszechnego rozbrojenia, traktaty wersalski i lokarński oraz szereg pomocniczych instrumentów dyplomatycznych w rodzaju paktu Briand-Kellog itp.

Od lat 1931-32 cała ta powojenna struktura życia międzynarodowego zaczęła się coraz wyraźniej załamywać. Część polityków francuskich podjęła wówczas próbę ratowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa przy pomocy Sowietów, które wprowadzono do Genewy i z którymi podpisała Francja pakt wzajemnej pomocy, powiązany w sposób dość misterny z zobowiązaniami ligo-

wymy. Wiadomo, że nie powstrzymało to rozkładu systemu genewskiego. Próba sankcyj, zorganizowana w dobre wyprawie abisyńskiej Włoch, zawiodła całkowicie. Niemcy wypowiedziały Locarno i obsadzili strefę zdemilitaryzowanej Nadrenii. Belgia powróciła na szlak przedwojennej polityki neutralności. Wreszcie obecnie jeden z ostatnich ciosów systemowi genewskiemu zadają Włochy. Polityka francuska, jakkolwiek przywiązana do idei Ligi Narodów, szukać jednak musi nowych (a może niezupełnie nowych, natomiast innych niż dotąd) sposobów zabezpieczenia pokoju i równowagi w Europie. Tym bardziej, że jednocześnie nastąpiło w większości opinii francuskiej znaczne rozczarowanie w stosunku do Rosji Sowieckiej. To ostatnie zjawisko tłumaczyć należy zarówno podkopaniem zaufania do sił kolosu sowieckiego na skutek wydarzeń wewnętrznych w Sowietach i niechęcią do awanturkowej polityki sowieckiej, której próbki dała Moskwa na przestrzeni ostatniego roku, jak i zrozumieniem położenia w Europie środkowo-wschodniej, gdzie Polska i Rumunia są zdecydowane nie pozwolić w żadnym wypadku wojsk czerwonemu przez swe terytoria.

Bardziej realnych na dzisiejsze czasy gwarancji opinia francuska szuka obecnie w stosunkach bezpośrednich z pozostawieniem na uboczu spraw bezpieczeństwa zbiorowego. Na pierwszym miejscu stawia tu opinia francuska się współdziałanie z Anglią. Z kolei idzie sojusz z Polską. Stosunki polsko-francuskie zostały całkowicie wyjaśnione już przed półtora rokiem. Opinia francuska coraz lepiej rozumie politykę polską i uznaje jej metody. Część prasy na ryzykier otwarcie nawet obecnie stwierdza, że polityka francuska zbliża się w zakresie koncepcji dyplomatycznych do polityki polskiej.

Nowe tendencje polityki francuskiej wyrażają się również w jej stosunku do państw t. zw. Małej Ententy, które Francja zmuszona jest traktować każde odrębnie. Przez długi bowiem czas starała się Francja pod wpływem koncepcji wysuwanych przez Pragę budować na Małej Entencie jako na zwartej całości. Istniał wówczas plan związania tych 3-ech punktów bardzo ściśle, nie tylko w stosunku do rewizjonizmu węgierskiego ale także w stosunku do wszystkich innych zagadnień, tak w zakresie politycznym, jak i w dziedzinie zobowiązań wojskowych, a dopiero po dokonaniu tego, związania ich paktem wzajemnej pomocy z Francją. Dziś jest rzeczą zupełnie wyraźną, że wszelkie usiłowania w tym kierunku zawiodły i nie mogą liczyć na najmniejsze powodzenie w przyszłości. Bukareszt, Białogród i Praga prowadzą trzy zupełnie odrębne, a nawet rozbieżne polityki. Wystarczy wspomnieć stosunek każdego z tych państw do Polski, Włoch, Niemiec i Sowietów oraz do problemu organizacji basenu naddunajskiego. Nawet w sto-

## Wrażenia z drugiej ręki

# Delegacji ochotników b. Armii Polskiej z Ameryki u p. Premiera Sławoj-Składkowskiego

(Rozmowa z jednym z delegatów p. por. rez. Szwiecem)

W człowieku musi być coś, jakaś tajemna siła, co potrafi w innym człowieku prostymi słowami, wzbudzić zapal działania, zaszczerpić wiarę w lepszy dzień jutrzejszy, podnieść wolę przetrwania godzin szarych i smutnych. A jeśli tą tajemną siłą obdarzony jest Szef Rządu, który przy zetknięciu się z człowiekiem, z ludźmi potrafi im oddać cząstkę swej wiary tak, że ci opuszczają salę przyjęć pokrzepieni na duszy i sercu, jest to dowód nie tylko wielkiej sugestii serdecznego słowa, ale tegiej i niezachwianej wiary sternika Rządu w bliźnię przyszlę jest to jasne świadectwo, że dar rządzenia ludźmi jest darem wyższego, nadprzyrodzonego gatunku. Rząd, który umie rozmawiać z obywatelami, jest rządem, że tak powiem akustycznym, gdyż wzbudza rozległy rezonans w dziesiątkach, setkach i mnogich tysiącach rządzonych. Rząd taki nie wisi w próżni.

To czarodziejstwo obcowania z ludźmi w nienaśladowalnym stopniu posiada Prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski.

Pan Premier obdarzony jest już z przyrodzenia rzadkim darem szczerości mowie i ta bezpośredniość ludzki bierze.

Piszący te słowa nie miał zaszczytnej okazji rozmawiania z p. Premierem. Zna go z jego enuncjacji oficjalnych, a jeśli ed-

ważył się dać powyższą, krótką charakterystykę Szefa Rządu, to zrobił to na podstawie wrażeń, wyniesionych z audyencji u p. Premiera przez osoby trzecie. Impresje te choć są z drugiej ręki jednakże tym silniej akcentują obiektywizm przekonania.

W tych dniach bawiła u p. Premiera gen. Składkowskiego delegacja Koła Ochotników b. armii polskiej z Ameryki w osobach kpt. rez. Wojciecha Albrychta, inwalidy Józefa Czuby, por. rez. Józefa Szwieca oraz por. rez. Polikarpa Dzierżewskiego. Delegacja przybyła do p. Premiera z okazji 25-lecia zorganizowania sokolich drużyn polskich w Ameryce oraz 20-lecia wyruszenia pierwszego transuortu 27.000 ochotników z Ameryki do armii polskiej we Francji.

Korzystając z tej sposobności, że w skład delegacji wchodził znany obywatel m. Torunia p. Szwiec, zwróciliśmy się do niego z prośbą o podzielenie się z nami wrażeniami, wyniesionymi z rozmowy z panem premierem Sławoj-Składkowskim.

Moja zawodowa ciekawość dziennikarska była zaspokojona w całej pełni, dzięki uprzejmości p. Szwieca. Na wstępie p. Szwiec powiada:

— Panie redaktorze, obawiam się, że nie będę mógł znaleźć słów na wypowiedzenie

## Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej



Na zdjęciu naszym fragment z pogrzebu lotników polskich, którzy zginęli w tragicznej katastrofie lotniczej w górach Pirymu w Bułgarii. Trumny z ich zwłokami ustawiono z honorami wojskowymi na kadłubach samolotów.

## Zakaz przesyłania życzeń świątecznych w urzędach

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik, w którym przypomniał swoje zarządzenie z r. ub., aby w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych i aby kwoty nie wydatkowane na przesyłanie tych

zyczeń zasilili fundusze akcji pomocy ziomkowi bezrobotnym.

Ze swej strony przeznaczył p. Premier na ten cel zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za 200 złotych.

## Po upadku stolicy Chin

### Japonia zapowiada akcję wojenną aż do zupełnego złamania oporu Chińczyków

Upadek Nankinu jest uważany w kołach japońskich za początek nowej ery w Azji wschodniej. Wydarzenie to połączono z sobą niezwykle doniosłe następstwa zarówno dla Japonii, jak i dla krajów sąsiednich. Kwaterna główna wojsk japońskich ogłosiła dłuższą deklarację, która stwierdza, że działania wojenne będą musiały być tak długo prowadzone, dopóki marszałek Ciang-Kai-Szek nie zaniecha dalszego oporu. Armia japońska będzie nadal prowadziła swą akcję, a nawet ją wzmoże. Należy z uwagą śledzić wydarzenia na terenie międzynarodowym. Naród ja-

poński wytyczy wszystkie siły, aby unie możliwie wszystkie zakusy ze strony wroga.

Dziennik „Asahi-Szimbun” pisze, że upadek Nankinu wzmacnia międzynarodową pozycję cesarstwa japońskiego. Dziennik zapowiada zwołanie nadzwyczajnej konferencji, złożonej z przedstawicieli naczelnego dowództwa i rządu. Przewodnictwo konferencji obejmie osobiście cesarz. Konferencja ustali wytyczne pokoju na Dalekim Wschodzie zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym.

sunku do Węgier ujawnili się między innymi rozbieżności.

To też rozmowy, jakie przeprowadził min. Delbos w Bukareszcie i Białogrodzie, toczyły się na płaszczyźnie dwustronnej. Polskę interesuje specjalnie wizyta bukareszteńska. Przyniosła ona niewątpliwie wzmocnienie przyjaznych stosunków, łączących od dawna Francję i Rumunię, co znalazło obecnie wyraz w pomocy francuskiej, w zorganizowaniu

armii rumuńskiej w nowoczesny sprzęt wojenny. Pozwoliła ona także na lepsze zrozumienie przez opinię francuską wagi, jaką przywiązują w Warszawie i Bukareszcie do sojuszu polsko-rumuńskiego. W prasie francuskiej widzimy już rezultaty tego w postaci trafnych oświeleń roli, jaką spełnia ten sojusz w stabilizacji stosunków w Europie środkowej i wschodniej.



Wysuszone mydło Tukan oszczędne i tanie. 8446

tych wrażeń, tych uczuć tego wzruszenia głębokiego, jakiego doznaliśmy przy zetknięciu się z Szefem Rządu.

— Przecież panowie, jako ludzie, zajmujący znamienite stanowiska społeczne mieli już chyba okazję rozmawiania z generałami i ministrami.

— Tak istotnie, ale ta nasza zaszczytna rozmowa w niczym podobna nie jest do innych sztywnych, oficjalnych rozmów z wysokimi osobistościami naszego życia państwowego. Powiadam panu krótko: General Premier Składkowski po prostu urzekł nas swą serdecznością. Pan mnie zna, panie redaktorze, nie jestem człowiekiem miękkim, moi koledzy jak i ja, to wszystko ludzie twardej szkoły żołnierskiej i frontowej, ale były chwile w naszej rozmowie w gabinecie Rady Ministrów, kiedy nam się uparcie łyzy do oczu cisnęły.

— Czymże tak wziął panów pan Premier?

— Panie redaktorze, długo by o tym gadać. Powiem panu tylko jedno: te pół godziny, które przeżyliśmy w gabinecie pana Premiera pozostaną nam w pamięci na całe życie. Niech pan słucha. Punktualnie o g. 12 min. 10 stawiliśmy się przed p. Premierem i wręczyliśmy mu nasz memoriał. W momencie, gdy kol. Albrycht odczytywał memoriał, gdzie była mowa o czynie zbrojnym i ofiarności Polonii Amerykańskiej, p. Premier zerwał się z fotela i stanął w uroczystej postawie wojskowej w ten sposób wy-



rażając swe zaszczytne dla nas uznanie. Ta chwila miała w sobie tyle wzruszającego obrazu, że jej słowami nie powtórzę. Serca nam zmiękły, jak małym chłopcom. A dopiero, jak przemówił do nas p. Premier swym miękkim, a serdecznie ujmującym głosem: — „Panowie, powiada, złożyłem uznanie bohaterskiej i ofiarnej Polonii Amerykańskiej jak tylko umiałem. W przeszłości chciano nas poróżnić. Nie udało się. Byli tacy co uważali, iż jeśli ktoś umrze na polu bitwy dla Polski, ale nie w Polsce, to jest to mniejszy honor. A ja uważam, że umrzeć dla Polski można tylko raz. Różnymi drogami szliśmy, ale szliśmy do jednego celu, ku Polsce. Czy to będzie legionista, czy Peowiak czy ochotnik z Ameryki, to zawsze jako żołnierze znajdą wspólny język i już go odnaleźli.

Ośmielony taką szczerością, powiedziałem:

— „Panie Generale, serca nasze są zawsze z Panem Generałem. Każdy z nas będzie pracował na tym posterunku, gdzie go obowiązek postawił. A na to p. Premier: — Dziękuję panom za tych kilka słów, bo tych słów kupić nie można”.

A na odchodnym p. Premier powiedział: — Koledzy, jestem zawsze do Waszej dyspozycji. Nawet w nocy, dodał z uśmiechem, — jeśli zajdzie tego potrzeba!

Nie będę już się rozwodził nad uprzejmością przyjęcia w poszczególnych resortach ministerialnych. Wszędzie już byli powiadomieni o naszym przybyciu. Mało tego, ponieważ delegacja nasza miała mało czasu, p. Premier oddał nam do dyspozycji samochód z Prezydium Rady Ministrów.

— No, powiadam w końcu, zdobywając się na humor, — przynajmniej raz w życiu przejechał się pan za swoje podatki rządową benzyną.

— Tak, niech się redaktor śmieje — ale proszę mi wierzyć, że dzień, który przeżyliśmy wczoraj nigdy nam nie wygaśnie w pamięci.

Leopold Sztybel

# Projekt ustawy o spłacie wierzytelności hipotecznych w komisji Sejmu

We wtorek sejmowa komisja prawnicza przez cały dzień do późnego wieczora rozpatrywała projekt ustawy o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych. W wyniku dyskusji komisja wprowadziła szereg zmian do projektu rządowego. Zmiany polegają na tym, że komisja ograniczyła możliwość spłaca-

nia wierzytelności hipotecznych papierami wartościowymi i to w kilku kierunkach: 1) Ustaliła spłacanie tych wierzytelności tylko listami zastawnymi, 2) Spłata tych wierzytelności listami zastawnymi może być dokonana tylko wówczas, gdy wierzyciel zażąda spłaty kapitału w ciągu najbliższych dwóch lat t. j. w ciągu 1938 i 1939, 3) Wierzy-

ciel może zażądać spłaty wierzytelności gotówką, jeżeli udowodni przed sądem, że położenie i stan majątkowy dłużnika na to pozwala, 4) Kursy listów zastawnych będzie ustalał minister skarbu tak, aby strata kursowa wierzyciela nie przekroczyła 25 proc. spłacanych wierzytelności.

## Ubezpieczalnie Społeczne popierają przemysł krajowy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni społecznych pismo ministerstwa opieki społecznej, ustalające zasadę, że przy wszelkich zakupach i zamówieniach ubezpieczalnie mają oddawać pierwszeństwo wyrobom krajowym nawet wtedy, jeśli ich cena, gospodarczo usprawiedliwiona, przewyższa cenę odpowiednich produktów zagranicznych (np. przyrządy optyczne) w granicach do 15 proc.

Aparaty i przyrządy elektromedyczne pochodzenia zagranicznego mogą być nabywane jedynie wtedy, gdy istniejące firmy krajowe nie mogą dostarczyć tych przedmiotów.

## Wiadomości gospodarcze

### ROZMOWY W SPRAWIE KREDYTÓW DLA ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZEMYSŁU

W najbliższym czasie przewidywane jest nawiązanie konkretnych rozmów między Komunalną Kasą Oszczędności a izbą przemysłowo-handlową i organizacjami branżowymi średniego i drobnego przemysłu oraz zrzeszeniami kupieckimi — w sprawie rozbudowy współpracy na odcinku kredytowym.

W szczególności chodzi o ustalenie konkretnych danych co do terminów, zabezpieczeń, oprocentowania i rodzajów kredytów, które są dla poszczególnych branż najbardziej potrzebne. Następnym stadium sprawy będzie rozpoczęcie przez K. K. O. szerszej niż dotychczas akcji kredytowej wśród poszczególnych przedsiębiorstw, realizowanej przy współpracy organizacji branżowych.

### FINANSE W OBROTACH PRYWATNYCH BANKÓW

#### Akcja kredytowa na pierwszym planie

Łączny bilans surowy banków prywatnych i domów bankowych na 1 listopada r. b. w porównaniu z bilansem tych instytucji na 1 października r. b. wykazuje zwiększenie się sumy bilansowej o 30,7 milionów złotych.

Łączna suma środków operacyjnych banków prywatnych i domów bankowych zwiększyła się w październiku r. b. o 10,3 mln. zł. Łączny stan wkładów wykazał wzrost o 1,6 mln. zł. Salda kredytowe na rachunkach bieżących wzrosły o 10,3 mln. złotych.

Największy wzrost akcji kredytowej wykazuje grupa prywatnych banków krajowych, co było rezultatem z jednej strony wzrostu wkładów i rachunków bieżących, z drugiej zaś przesunięciem pewnych pozycji bilansowych.

W grupie domów bankowych miesiąc sprawozdawczy wykazał zarówno wzrost środków obrotowych, jak i zwiększenie akcji kredytowej.

Zmiany w poszczególnych pozycjach akcji kredytowej wyraziły się w sposób następujący: weksle zdyktowane — zwiększenie się o 0,2 mln. zł., weksle protestowane — wzrost o 0,3 mln. zł. Podobnie zanotowano wzrost na rachunkach bieżących.

Mimo zmniejszenia się pogotowia kasowego w grupach banków krajowych i domów bankowych, ogólny stan pogotowia kasowego wykazuje na dzień 1 listopada r. b. wzrost, a to na skutek wyjątkowo wysokiego pogotowia kasowego w grupie oddziałów banków zagranicznych.

## PROJEKT POWAŻNEJ REFORMY FINANSÓW KOMUNALNYCH

### Czy część obciążeń miast przejmie na siebie Skarb Państwa?

Odbyło się w warszawskiej izbie przemysłowo-handlowej zebranie komisji skarbowej związku izb przemysłowo-handlowych z udziałem przedstawicieli związku miast polskich, związku izb i organizacji rolniczych oraz związku izb rzemieślniczych.

Komisja ta obradowała nad projektem reformy finansów komunalnych, opracowanym przez związek miast polskich. Uzasadniając konieczność poważnej reformy finansów miast, idącej zarówno w kierunku odciążenia ich od niektórych wydatków, jak i zwiększenia dochodów.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego około 190 miast zamknęło swe zwykające budżety na rok 1936-37 deficytem, pomimo, że wydatki utrzymywane były nierzadko na poziomie poniżej wydatkowego i pomimo nieprzeprowadzenia inwestycji.

Zdaniem władz związku miast zwiększenie dochodów miast pod wpływem poprawy koniunktury nie może wystarczyć samo przez się przede wszystkim dlatego, że w niektórych miastach zwiększenie to nie przekracza 2-3%, a są nawet takie miasta, których dochody w roku 1937-38 w ogóle nie uległy zwiększeniu.

Komisja skarbową związku izb uznała za wskazane przeprowadzenie poprawy finansów miejskich, nie w formie dotacji ze strony skarbu państwa, lecz w formie przejęcia przez skarb państwa przede wszystkim dodatków mieszkaniowych dla naucejeli i części kosztów leczenia ubogich oraz przez zwiększenie udziału miast w opłacie monopolowej od spirytusu, jak również przekazania miastom części podatku od uboju i opłat od widoków pobieranych przez Fundusz Pracy. Przez taką reformę miasta zyskałyby około 30 milionów złotych.

Wypowiadając się za utrzymaniem jednolitej egzekucji skoncentrowanej obecnie w ręku władz skarbowych, komisja uznała za potrzebne gruntowne uporządkowanie sprawy egzekucji należności na rzecz miast.

Stojąc na stanowisku potrzeby ułatwienia obrotów przez zmniejszenie drobnych i uciążliwych płatności podatkowych, komisja wypowiedziała się za zmniejszeniem miejskiego podatku od reklam oraz od weksli zaprotestowanych. (ISKRA).

## Przedświadczenia propagandowa sprzedaż dorszy

### W każdym domu na stole wigilijnym smaczna i tania ryba morska

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła poki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze

#### CHŁODNIA RYBNA W GDYNI

po cenie stałej

zł 50,— (pięćdziesiąt)

za jedną skrzynię 50 kg dorszy, z opłatą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnieni odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i płacą za skrzynię:

zł 45,— (czterdzieści pięć)

klasztery, plebanie, hotele, pensjonaty, jadłodajnie, szpitale, sierocińce, zakła-

dy wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia itp.:

zł 40,— (czterdzieści)

sklepy detalicznej sprzedaży: sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wigilijną.

zł 35 (trzydzieści pięć)

płacą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym

## Uwadze Rolników!

### Jak rozpoznać zarazę pryszczycy idącą ku nam z Niemiec?

Od paru tygodni poruszana jest w prasie sprawa zaraźliwej choroby zwierząt raziących, występująca w zachodnich krajach Europy i czyniąca tam ogromne straty w rolnictwie. Wobec tego, iż zaraza ta coraz bardziej się rozpowszechnia, istnieje obawa, że może również wystąpić na terenie Polski a w szczególności na terenie województw zachodnich a więc i na Pomorzu.

Zachodzi zatem konieczność bliżej zapoznać się z tą chorobą. Pierwsze objawy choroby występują po upływie 2-14 dni po zakażeniu i są następujące: zwierzę chore gorączkuje traci chęć do jedzenia, wydajność mleka znacznie się zmniejsza, błona śluzowa jamy gębowej czerwienieje i z jamy gębowej cieknie obficie ślina. Na bezzębnym brzegu szczęki górnej, na dziąsłach, wargach, brzożach oraz na górnej i dolnej powierzchni języka tworzą się żółtawo-białe pęcherze, które często ogarniają całą powierzchnię języka. Po krótkim czasie pęcherze pękają, a na ich miejscu powstają bardzo bolesne piekierki, obnażone z naskórka. Prócz pęcherzy na błonie śluzowej pyska występują także bolesne

obrzemienia a później pęcherze na koronach racic, na piętach i w szparach międzyracicowych.

W wypadku gdy zwierzę jest źle utrzymane lub bywa pędzone po twardych drogach, może dojść do zapalenia głębszych części racic a niekiedy do ogólnego zakażenia krwi i śmierci zwierzęcia.

Straty wynikające z powodu pryszczycy są ogromne choć nie zawsze doceniane.

Przyczyna należy do zaraźliwych chorób zwierzęcych, objętych obowiązkiem zgłaszania, to znaczy właściciele zwierząt, jako też wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania lub używania zwierzęcia albo z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu mają styczność ze zwierzętami, obowiązani są zgłosić niezwłocznie do najbliższego posterunku policji, sołtysa, wójta lub bezpośrednio do starosty każdy wypadek zachorowania lub podejrzenia pryszczycy przyczyniając się w ten sposób do zwalczania choroby. Następnie należy przestrzegać zarządzeń, wydanych przez państwową służbę weterynaryjną.

## Podatek dochodowy od łącznych wynagrodzeń

### obowiązuje także w wypadku pobierania ich od tego samego pracodawcy

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń do t. zw. „kumulacji”, sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń ciąży jedynie na osobach, otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż każdy kto będąc zatrudnionym nawet u jednego służbodawcy otrzymał w ciągu roku 1935 lub 1936 oprócz periodycznego także wynagrodzenie jednorazowe, a łączna kwota wszystkich wynagrodzeń przekroczyła zł 4.800, potrącony zaś przez służbodawcę podatek nie osiągnął w sumie kwoty, jaka się należy od łącznej sumy wszystkich wynagrodzeń, obowiązany był złożyć do dnia 15 kwietnia 1937 r. bądź też 1937 roku. Urzędowi Skarbowemu, właściwemu według swego miejsca zamieszkania, obliczenie różnicy i wpłacić tę różnicę w dwóch równych ratach pierwszą do dnia 15 kwietnia, drugą do dnia 15 października.

Np. buchalter pewnej firmy przy stałej pensji zł 600 miesięcznie otrzymał w roku 1936 po sporządzeniu bilansu za 1935 r. tytułem bilansowego 1500 zł. Przy wypłacie miesięcznej pensji firma potrącała mu i wpłacała do kasy skarbowej tytułem podatku dochodowego po zł 40,80 miesięcznie (6,8 proc. miesięcznej pensji) czyli za rok zł 489,60. Przy wypłacie jednorazowego wynagrodzenia potrącono i wpłacono tytułem podatku kwotę zł 117 (7,8 proc. od zł 1500). Razem zatem tytułem podatku potrącono i wpłacono zł 606,60. Ponieważ łączna suma otrzymanego w ciągu 1936 r. przez danego pracownika wynagrodzenia wyniosła zł 8.700 a od tej kwoty na podstawie skali art. 43 ustawy, należy podatek wynosił zł 678,60 (7,8 proc. od kwoty zł 8.700), tj. o zł 72 więcej niż potrącono i wpłacono do kasy skarbowej, przeto dany pracownik obowiązany był złożyć urzędowi skarbowemu do dnia 15 kwietnia 1937 r. obliczenie różnicy podatku i różnicę tę wpłacić do kasy skarbowej w dwóch ratach, a mianowicie do dnia 15 kwietnia i 15 października.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenia pracownikach.

Pracownicy otrzymujący wynagrodzenia od różnych pracodawców, zwolnieni są od składania obliczeń jedynie wówczas, gdy łączna kwota wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców nie przekroczyła zł 1500, tj. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Ostatnio władze skarbowe przystąpiły do sprawdzania, czy wszyscy obowiązani do składania obliczeń do kumulacji wypełnili swój obowiązek. Na winnych nie złożenia obliczeń składane

są grzywny (do zł 500, art. 185 ordynacji podatkowej). To też osoby, które nie złożyły obliczeń przez niewiedzę, winny je złożyć w ciągu najbliższych dni, przez co uzyskają znaczne złagodzenie grzywny, albo też nawet całkowite zwolnienie od niej. Obliczenia należy składać na formularzach, które bezpłatnie wydają urzędy skarbowe.

## Budować drogi i nie przeciążać podatkami — hasłem motoryzacji na rok 1938

Koło kupców i przemysłowców samochodowych ostatnio złożyło w międzyministerialnej komisji dla spraw motoryzacji kraju memoriał, omawiający najkardynalne sprawy, od urzędystw i urzędników, których zależeć będzie dalszy rozwój motoryzacji w Polsce.

Stanowisko kupiectwa samochodowego w odniesieniu do tych spraw streszcza się następująco:

Spotęgowanie tempa motoryzacji kraju w nadchodzącym roku 1938 uzależnione jest w decydującym stopniu od realizowania przez państwo tych zamierzeń, które już od dłuższego czasu zapadają się w formie mpiej lub więcej konkretnych projektów. Urzeczywistnienie tych pro-

## Nowy gmach PKO w Wilnie



Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach PKO, którego uroczyste otwarcie odbyło się w niedzielę w Wilnie przy udziale p. Marszałka Senatu Prystora i członków Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

## Korówka welnista — nowa plaga Pomorza

W powiecie kościerskim oraz okolicznych pojawiła się w sadach korówka welnista, niszcząca bardzo dużo jabłoni. W powiecie starogardzkim i sąsiednich pojawiły się w bardzo dużej ilości myszy polne, które robią szkody w splotkach i stodołach.

## Wiadomości w kilku wierszach

### Z KRAJU.

— **Wstrząsający wypadek** wydarzył się w Piaskach, gminy Skulsk, gdzie w zagrodzie rolnika Franciszka Tomickiego wybuchł groźny pożar. Ratując wraz z sąsiadami swój dobytek gospodarz przypomniał sobie, że w pionącej stodole miał ukryte oszczędności. Zanim zdołano go powstrzymać, Tomicki rzucił się z przeraźliwym krzykiem w płomień, w których spalił się żywcem.

— **Przed sądem okręgowym w Poznaniu** stanął b. komornik sądowy Jan Bartkowiak pod zarzutem sprzeniewierzenia 5.000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Bartkowiaka, który się przyznał do winy, na 2 lata i 6 mies. więzienia i utratę praw obywatelskich.

— **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa** powołał specjalną komisję zleconą z urzędników Najwyższej Izby Kontroli. Zadaniem komisji będzie przeprowadzenie kontroli fundacji im. Jakuba hr. Potockiego, utworzonej w końcu 1934 roku.

### Z ZAGRANICZY.

— **W czasie obecnej dyskusji nad preliminarzem budżetowym we francuskiej Izbie Deputowanych** stwierdzono, że zadłużenie Francji dosięgło w 1937 r. 500 miliardów franków.

— **Estoński dziennik „Vaba Maa”** poświęca obszerny artykuł omówieniu 5-letniej działalności politycznej min. Becka, podkreślając wielkie jego zasługi dla pokroju.

jektów stanowić będzie dalsze rozszerzenie i uzupełnienie dotyczących zarządzeń promotoracyjnych.

Sprawa wydania odpowiednich zarządzeń jest wyjątkowo pilną, gdyż wszelkie posunięcia, forsujące motoryzację, które ukazałyby się nawet na początku sezonu wiosennego, przynieść mogą tylko częściowo dodatnie rezultaty. Ukazanie się ich bowiem dopiero na wiosnę uniemożliwi firmom samochodowym przygotowanie się w ciągu zimy do kampanii na rok 1938 (ustalenia odpowiednich zamówień w fabrykach, przygotowanie akcji reklamowej, uzyskanie odpowiednich dytów itd.).

## Pomoc dorosłym — gwiazdka dzieciom

### Ogólna zbiórka na Pomoc Zimową w dn. 19 bm.

W dniu 19 grudnia r. b. odbędzie się na terenie całego kraju publiczna zbiórka pieniężna na pomoc zimową bezrobotnym pod hasłem „Pomoc dorosłym — gwiazdka dzieciom”. Spodziewać się należy, że nikt nie uchylony się od złożenia datku na tak doniosły cel.

# Walka konkurencyjna między Toruniem a Bydgoszczą

## w oświetleniu prezydenta miasta p. Barciszewskiego

W związku z toczącą się polemiką prasową, otrzymaliśmy od prezydenta m. Bydgoszczy p. Leona Barciszewskiego następujące pismo:

"Szanowny Panie Redaktorze!  
W numerze 285 „Dnia Bydgoskiego” ukazał się artykuł p. t. „W sprawie apelacji”. Fakt, że Pan Redaktor wymienia w tym artykule także Zarząd miasta Bydgoszczy, uprawnia mnie do zabrania głosu publicznie. Uważam, że w tym przypadku mój głos może się przyczynić do wyjaśnienia wielu spraw. Podnosząc bowiem niecisłość wywodów „Dziennika Bydgoskiego” również i Pan, Panie Redaktorze, naświetla sprawę niezupełnie ściśle. Wynika to z tego, że tak samo Panu jak i „Dziennikowi Bydgoskiemu” nie są dostępne materiały źródłowe z przebiegu poruszanych spraw.

Zaznaczam przy tym, że nie chcąc być włączony w jakąkolwiek polemikę prasową, przesyłam w imię bezstronności uwagi poniższe również Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1937 r.

Z uszanowaniem

(—) L. Barciszewski,  
Prezydent m. Bydgoszczy.

### SPRAWA DYREKCJI KOLEI.

W roku 1922 na skutek inicjatywy Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku rozpoczęły się rozmowy pomiędzy Dyrekcją i Ministerstwem Kolei z jednej a Magistratem miasta Bydgoszczy z drugiej strony w przedmiocie przeniesienia Dyrekcji z Gdańska do Bydgoszczy. Korespondencja trwała bardzo długo, przy czym państwowe władze administracyjne wzywały miasto Bydgoszcz do udzielenia zamiarowi Ministerstwa Kolei większego poparcia aniżeli to miało wówczas miejsce. Z ówczesnej korespondencji nie wynika absolutnie, aby gdziekolwiek i kiedykolwiek była mowa o Toruniu. Rozgrywkę zakończyło zwycięstwo tezy, że Dyrekcja pozostała narazie w Gdańsku.

Po wznowieniu myśli przeniesienia Dyrekcji Gdańskiej w głąb kraju w roku 1925 powtórzył się przebieg rozmów z roku 1922. Do skutku znów nie doszło. Sprawa odżyła około roku 1930 i wtenczas dopiero wytworzył się trójkąt zainteresowania, a mianowicie Gdańsk—Bydgoszcz—Toruń. Wyciąg ten zakończył się decyzją przeniesienia Dyrekcji do Torunia, do budynku przewidzianego pierwotnie na siedzibę Urzędu Wojewódzkiego.

### SPRAWA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.

Z akt przedmiotowych wynika, że o przyłączeniu Bydgoszczy i ościennych powiatów do Pomorza była mowa już w roku 1924 i 1925. W roku 1924 przez prasę pomorską przeszła wieść o „decyzji” Rządu o odnośnej przeniesienia Województwa Pomorskiego do Bydgoszczy. Później tą sprawą zajmowała się Komisja dla usprawnienia administracji pod przewodnictwem p. Bukowieckiego, która oświadczyła się — wszystko to wynika z akt tutejszych — za tym, aby siedzibą Województwa Pomorskiego była Bydgoszcz.

Zagadnienie to nabrało ogromnej wagi w roku 1927/28 za czasów urzędowania ś. p. Wojewody Młodzianowskiego i Starosty Krajowego Wybickiego. Z relacji całego szeregu delegacji, które przeprowadzały rozmowy z tymi dostojnikami oraz z sferami rządowymi, wynika, że wówczas sprawa ta była w dziewięćdziesięciu procentach rozstrzygnięta na rzecz Bydgoszczy z tym tylko zastrzeżeniem, że nie należy zmienić granic administracyjnych Pomorza do czasu ogólnej zmiany granic administracyjnych całej Polski.

Nic przeto dziwnego, że to samo pokolenie, które w latach 1927/28 informowane było szczegółowo o ówczesnych zamiarach Rządu i jego czynników, podniosło tę sprawę bardzo gorąco w chwili urzeczywistnienia się zmiany granic administracyjnych Województwa Pomorskiego.

### UWAGI OGÓLNE.

W gronie „walczących obozów” Torunia czy Bydgoszczy zauważyć można pewne zdenerwowanie, a może nawet gorzej, pewną zacietosłość, wyładowującą się niekiedy nawet w odniesieniu do osób tworzących zespół obywateli jednego czy drugiego miasta. Wielu wydaje się, że ta jakiegoś urze-

nia dzisiejszego pokolenia czy nawet osób tego czy innego miasta. Zjawisko to uważam za wysoce niewłaściwe, a nawet przykre, wszystko jedno po jakiej stronie ono zachodzi. W tym stanie rzeczy wydaje mi się słusznym sięgnąć daleko wstecz do historii obu tych miast i stwierdzić, że już w XIV względnie XV wieku oba te miasta staczały ze sobą zacięte boje o pierwszeństwo, a za czasów Księstwa Warszawskiego z okazji tworzenia „Departamentu Bydgoskiego” między Toruniem a Bydgoszczą rozegrała się walka zacięta prześcigająca w swoim rodzaju bodajże dzisiejsze „boje”. Wówczas zwyciężyła Bydgoszcz.

Od chwili odrodzenia Rzeczypospolitej walka ta nigdy nie ustawała. Toczyła się ona z mniejszym czy większym rozpędem, ale toczyła się stale. Wynika to pomiędzy innymi z przebiegu akcyj w sprawie siedziby Województwa Pomorskiego i Pomorskiej Dyrekcji Kolejowej.

Dla mnie jest jasnym, że ta walka musiała spotęgować się z tą chwilą, kiedy da-

### Listy Czytelników

## A jednak można zmienić plan loterii

Interesowała mnie bardzo dyskusja w prasie na temat podziału wygranych Loterii Państwowej. Ogłoszony obecnie wywiad w tej sprawie z Dyrektorem P. M. L. skłania mnie do zabrania głosu w nadziei, że Sz. Redaktor udzieli łaskawie szpałt swego poczytnego pisma na pomieszczenie poniższych krótkich uwag.

Wskazując w swym oświadczeniu na rozbieżność życzeń graczy, Dyrektor stwierdza iż wprowadzając zmiany w planach kieruje się chęcią dostosowania się do życzeń graczy w granicach możliwości.

Ja sądzę, iż obecny plan gry loteryjnej, który wynika — jak to zaznaczono w wywiadzie — z chęci pogodzenia dwóch rozbieżnych tendencji, jest możliwie najkorzystniejszym dla grających, o ile się przy-

muje rozsądną zasadę gry przypadku w każdej loterii. Nie nęci mnie też plan rzekomego zwiększenia szans wygranej przez rozproszkowanie dużych wygranych i miliona, gdyż bez przysłowiowego łuta szczęścia nie wygra się nawet stawki. Pragmaticznie wygrać większą sumę w określonym celu, po to gram na loterii i plan obecny podziału wygranych uważam za właściwy i nie wymagający większych zmian. Nie można żądać od Dyrekcji Loterii, aby zapewniła każdemu wygraną, do czego sprawdząją się nadmierne żądania zwołenników reform gry loteryjnej. Dyrekcja P. M. L. może przeprowadzić pewne zmiany nie naruszające zasadniczego planu gry.

Eugeniusz Rzepecki.

## Dobra żarówka a kwartet smyczkowy

Dobłą żarówkę elektryczną, pracującą w warunkach normalnych, możemy porównać z kwartetem smyczkowym. W jednym i drugim wypadku bowiem harmonijne współdziałanie czterech czynników stwarza rzecz doskonałą.

Jeżeli chodzi o żarówkę elektryczną, to tymi czterema czynnikami są: napięcie, wyrażone w woltach (np. 120 lub 220 V), pobór mocy, wyrażony w watach (np. 40, 60 lub 100 W), wielkość strumienia świetlnego, wyrażona w lumenach lub w dekalumenach (np. 40, 60, 100 Dlm), oraz czynnik czwarty, który poniekąd wynika z powyższych trzech: jasność czyli stopień oświetlenia, wyrażona w luksach. Jasność ta jest wprost proporcjonalna do odległości żarówki od danego przedmiotu. I tak np. jeżeli żarówkę, mającą 1000 lumenów (100Dlm) umieścimy nad stołem w odległości 1 metra, wówczas na stół pada światło o jasności 1000 luksów. Ta sama żarówka, umieszczona w odległo-

ści 2 metrów nad stołem, oświetla go tylko jasnością 500 luksów.

Dla uzmysłowienia sobie jasności 1 luksa należy zaznaczyć, że światło księżycowe podczas pełni ma około pół luksa, światło zaś słoneczne w południe, w dzień słoneczny, posiada jasność około 100-tysięcy luksów.

W interesie zatem każdego kupującego leży, aby otrzymać taką żarówkę, która by ilość pobranego prądu (watów) zamieniła na jak największą ilość światła (lumenów). Ten warunek w znakomity sposób spełniają Osramówki „D”. W Osramówkach „D” nie żarzy się bowiem zwykły prosty drut, lecz podwójnie skręcony drucik wolframowy, mający około 3500 zwojów, położonych obok siebie w odległości około 15 tysięcznych milimetra. Podwójnie skręcony drucik wolframowy powoduje, że Osramówki „D” wydają, przy tym samym poborze mocy, około 20% więcej światła, niż żarówki zwykłe. (6998)

# W rezerwie siła narodu

## Jedna z najchlubniejszych legitymacji obywatelskich — to przynależność do organizacji Związku Rezerwistów

Jesteśmy świadkami kształtowania się polskiej rzeczywistości w ramach najistotniejszych potrzeb państwa.

Jakież to są owe najistotniejsze potrzeby? Każdy komu sprawy drobne nie przystaniają spraw wielkich, łatwo zrozumie, iż chodzi o podstawowe obronności Państwa i Narodu.

Pierwszą prawdą jest, że pozycja geograficzna Polski wymaga niesłychanie wyjątkowej czujności i po prostu bojowego pogotowia obywatelskiego. Postulat obronności nie może spoczywać wyłącznie na armii i na rządzie Rzeczypospolitej. W tej pracy udział muszą wziąć wszystkie komórki życia społecznego.

Drugą prawdą jest, że każdy świadomy swych praw i obowiązków obywatel musi dążyć do wytworzenia w społeczeństwie ducha bojowego, a nie wytworzy tego w pojedynkę, lecz w zespoleniu, w powiązaniu organizacyjnym wszystkich ze wszystkimi w najpotężniejszej organizacji jaką jest Związek Rezerwistów.

Związek Rezerwistów to armia rezerwowa, to konsolidacja wszystkich zdrowych i najzdrowszych sił w narodzie, które przesyła szkołę wojenną.

Każdy rezerwista to niejako starszy brat żołnierza w czynnej służbie.

Jakież będzie nasz żołnierz, nasza armia, skoro starszy brat jego stroni od rzemiosła wojskowego, stroni od spełnienia tych szczytnych zadań, które są najchlubniejszą legitymacją obywatelską. Żołnierz armii czynnej musi w społeczeństwie mieć swoje psychiczne zdrowe zaplecze, musi widzieć dobry przykład. Cóż z tego, że w czasie uroczystych pochodów wzywujemy na cześć armii, skoro w życiu powszednim nie stwierdzamy czynem, że każdy żołnierz obywatel — a każdy obywatel żołnierzem.

Grzech ciężki przeciwko ojczyźnie, popełnia kto stroni od udziału w pracy rezerwowej. Dla każdego w tych olbrzymich ramach znajduje się cząstka pracy.

Przed wszystkim musimy się wzajemnie wychowywać i w społeczeństwie wytworzyć nastroj zdrowego optymizmu. Od nas samych zależy, ażeby zło przekuć na dobro.

Chodzi teraz o kierunek wychowania. Kierunek ten to wpajanie w cały naród idei, pracy dla obronności państwa, przenoszenia dobra ogólnego ponad interesy róż-

że taka walka — oczywiście w formach właściwych — dopuszczalna jest tylko tak długo, jak długo Rząd Rzeczypospolitej nie wypowiedział swego ostatniego zdania. Od tej bowiem chwili należy bezwzględnie uszanować i respektować wolę Rządu bez względu na to, czy wola ta zadowolila tę czy inną stronę, czy poszła po linii rozumowania jednego lub drugiego Zarządu Miejskiego.

„Walka” między Toruniem a Bydgoszczą

50%

oszczędności prądu daje tylko röhretheterodyna Fenomen Mz



dzięki zastosowaniu rewelacyjnego układu „Ekonomizator Prądu”. Światowy zasięg — wspaniały ton. Cena zł. 289.— za gotówkę. Dogodne spłaty. Rata miesięczna zł. 20.—

Radio TELEFUNKEN harmonia tonów — symbol jakości

czą nie jest zatem zjawiskiem nowym ani wymysłem dzisiejszych osób a nawet nie dzisiejszej generacji. Przetrwala ona wieki i trwać będzie nadal. Współzawodnictwo tych obu miast prowadzone nadal w myśl założeń szlachetnych, nie nacechowane żadnym interesem osobistym, może sprawie przynieść tylko korzyści. Walkę tę wywołała siła odwieczna, która położyła Toruń i Bydgoszcz nad tą samą drogą wodną, którą stanowi nasza Wisła, łącząca cały kraj a przede wszystkim stolicę naszą z polskim morzem via Toruń i Bydgoszcz.

Od stolicy poprzez oba miasta przebiega jedna i ta sama wielka magistrała kolejowa do polskiego morza. W granicach Wielkiego Pomorza oba te miasta leżą równie centralnie, a pewne różnice między nimi stanowić może tylko wielkość i siła tych miast względnie położenie, gdyż jedno leży po tej a drugie po tamtej stronie Wisły. Ale powtarzam, współzawodnictwo może być tylko takie, które wywołuje czujność obu stron i popędza obywateli obu miast do tym większego wysiłku dla wspólnego i najwyższego dobra na ziemi, którym jest Naród i Państwo.

Śmiem twierdzić, że dyskusja publiczna wywołana zmianą granic Pomorza ma dużo dodatnich momentów. Wyjaśniła ona wiele zagadnień a ponad wszelką wątpliwość ustaliła na przykład, że na ośrodek zabytków, kultury, sztuki, oświaty itd. predestynowany jest Toruń. Jednym z dowodów na to twierdzenie to fakt, że powołanie w Toruniu Kuratorium Szkolnego nie wywołało najmniejszego nawet oddźwięku. Natomiast stołeczności Bydgoszczy w dziedzinie ekonomicznej, przemysłu, handlu, rzemiosła itd., również nikt nie zaczepiał. Spór toczył się o trzeci czynnik, a mianowicie o ośrodek dyspozycji administracyjnej, a w końcu i wymiaru sprawiedliwości. Chodziło o to, który z ustalonych powyżej ośrodków wymaga w interesie sprawy bliższego zespolenia z administracją czy centralą sądownictwa. Zdania opinii są bardzo podzielone a zasięgu oddziaływania obojczych różnic też nie ustalono. Rządowi Rzeczypospolitej przypada zatem decyzja, która musi być uszanowana.

# TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

36)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Myślała z podrażnieniem, ile kłopotów jej przysparzał ten człowiek, którego trzeba było pilnować na każdym kroku, ponieważ nie znając rozkładu wydziałów i sal w olbrzymim budynku bankowym, mógł się zetknąć z szerszą rzeszą pracowników, co było z wielu względów bardzo niepożądane.

Nie wiedziała, oczywiście, z jaką trudnością Gortnicki grał swoją rolę w narzuconej mu komedii, jak musiał o tym zawsze pamiętać, udając nieświadomego, wyrывая się niemal z dziecinnyimi uwagami, gdy chodziło, na przykład, o merytoryczną stronę sprawy doskonale znaną jej wykonawcom. Często zdumiewał swoją prokurentkę najbardziej nieprawdopodobnymi pytaniami, zdradzającymi kompletną nieznaną bankowości, aby przy jakiejś poważniejszej sposobności poradzić pociągnięcie, które zręcznością i trafnością wprawiało w zdziwienie jego najbliższych współpracowników.

Karwicka drżała ze strachu, jadąc na rozmowę stanowiącą o istnieniu banku, a on siedział uśmiechnięty i niemal wesoły, jak gdyby nie wiedział o niebezpiecznej sytuacji przedsiębiorstwa.

Starła się o tym nie myśleć, zachowując siły i jasność umysłu na rozstrzygający moment — zresztą wytłumaczyła wszystko „manekinowi”, powtarzała, co ma mówić, tak długo i cierpliwie, że chyba powinien był umieć na pamięć każde słowo.

Samochód zatrzymał się, szofer otworzył drzwiczki, pomagając wysiąść dyrektorowi Gortnickiemu i jego sekretarce osobistej.

Naczelnik wydziału kredytowego doktor Czahorski uchodził za człowieka wysoce inteligentnego, prawnego, znającego na wylot swój resort, przy tym bezstronnego, traktującego interesantów z jednakową i niezmienną uprzejmością.

Czahorski znał Gortnickiego od wielu lat. Patrzył nań jak na rzadkie, trochę obce lecz ciekawe zjawisko, które nieco razi w tej trzeźwej rzeczowej atmosferze. Oprócz tego wyczuwał, że Gortnicki nie jest oddany całą duszą pracy bankowej — ten człowiek mógł w trakcie niezmiernie ważnej narady patrzeć rozkochanymi oczami na jakąś starożytną figurynkę i nawet zgubić wątek rozmowy. Jednym słowem Czahorski nie brał poważnie Gortnickiego, uważając, że dla dyrektora wielkiego banku piękne sztuki i historia powinny stanowić rozrywkę, w ostateczności — drugorzędną sferę zainteresowania.

I właśnie do tego człowieka wybrał się dziś Gortnicki, aby ratować swój bank. Został od razu przyjęty — szef wielkiej instytucji finansowej nie należał do rzędu zwykłych petentów.

Po kilku chwilach zasiadł naprzeciw naczelnika Czahorskiego i zaczął mówić: przedstawił ogólną sytuację banku, skreślił plan sanacji finansowej i wreszcie wymienił kwotę potrzebną do urzeczywistnienia tych planów.

Zdziwił się bardzo, gdy spostrzegł, że niezwykle uprzejmy, lecz trochę zimny dygnitarz słucha go z wyjątkową życzliwością i wręcz się zdumiał, gdy usłyszał odpowiedź, z której wynikało, że naczelnik Czahorski

ustosunkował się przychylnie do jego prośby i w tym duchu ją zreferuje miarodajnym czynnikom tym więcej, iż one się odnoszą z pełnym zaufaniem do Banku Handlowo - Budowlanego zarówno jak i do jego kierownictwa.

Karwicka siedziała z wyiekami na twarzy. Na samym początku próbowała parokrotnie zabrać głos, wtrącając swoje uwagi, jak gdyby ona właśnie była powołana do bronienia interesów zagrożonego banku, jednak obaj panowie w sposób grzeczny, lecz bardzo stanowczy, a trochę osłodzony miłym uśmiechem, powstrzymali ją w tych zapędach i kontynuowali we dwójkę układy. Przeszyła Gortnickiego wściekłym spojrzaniem, ale umilkła i zabrała się do robienia notatek słuchając dalszej rozmowy.

Gortnicki wiedział, że jeszcze nigdy w życiu nie przemawiał tak spokojnie i rzeczowo; czuł, że z każdym słowem umacnia się grunt pod jego nogami; obserwując Czahorskiego, widział, że urósł ogromnie w jego oczach i zrozumiał ostatecznie, jak dużo zawdzięcza przymusowemu odpoczynkowi.

Na prośbę naczelnika dał krótki treściwy plan uzdrowienia swojego banku i z tym projektem Czahorski wyszedł.

Sprawa była załatwiona w iście amerykańskim tempie: nie upłynęła godzina, jak obustronna umowa, podpisana przez naczelnego dyrektora powróciła do gabinetu Czahorskiego, który też położył swój podpis, a następnie wręczył pióro Gortnickiemu.

Karwicka znów się przestraszyła. Sobowtór Gortnickiego już dawno uczył się naśladować podpis prawdziwego dyrektora Banku Handlowo - Budowlanego i robił to niezgorzej, ale gdzie była pewność, że teraz mu ręka nie drgnie?

Nagle uświadomiła sobie jeszcze jeden moment, o którym nie pomyślała w nawale innych rozważań: kładąc swój podpis pod sfałszowanym podpisem Gortnickiego, stwierdziła swoją winę w podwójnym przestępstwie.

Wreszcie wszystkie formalności zostały załatwione: „manekin” wręczył oryginał umowy Czahorskiemu, sekretarce oddał kopię...

Nieco później, po odprawie u naczelnego dyrektora, Czahorski powiedział do kilku swoich kolegów reprezentujących inne wydziały:

— Ten człowiek bardzo się zmienił na korzyść: teraz jest stanowczy, pewny, spokojny; wie, czego chce i umie mówić rzeczowo o sprawach. Stał się tak dalece opanowany i trzeźwy, iż zdawało mi się chwilami, że to nie Gortnicki siedzi w moim gabinecie, lecz zupełnie inny człowiek. Może trudna sytuacja banku tak na niego podziała, tego nie wiem, w każdym razie Gortnicki, jako bankowiec, robi teraz wyjątkowo korzystne wrażenie...

Doktor Anna Karwicka już z pół godziny siedziała przy biurku nad stosem poczty, ale mimo najszczęśliwszych chęci nie mogła się skupić — działa praca nie szła. Podniosła oczy. Jej spojrzenie padło na wielką mapę obu półkul zajmującą niemal całą ścianę. Zawahała się na moment, odsunęła papiery i zbli-

żyła się do mapy. Musiała się unieść na palcach, by widzieć wyraźnie obszar podbiegunowy, bielejący gdzieś tam plamami dotąd niezbadanych przestrzeni. Próbowała odtworzyć w wyobraźni dziką i straszną krajinę wiecznej zimy, błędną wzrokiem po części mapy, znajdującej się pod miejscem, w którym się zbiegają południki — gdzieś w tym wąskim pasie był teraz człowiek, który zajął niepodzielnie jej myśli i którego wspominała z bolesnym skurczem serca, ilekroć spotkała jego sobowtóra.

Otrząsnęła się, wróciła do biurka.

Przewracała w rozrządzeniu papiery, zajęta jednym pytaniem: dlaczego Gortnicki nie daje znaku życia? Musiałby cokolwiek odpowiedzieć — wszak radiogram, naglający do powrotu, był zupełnie jasny.

Zaczęła znów myśleć o „manekinie”, o wizycie w państwowym banku, o pani Monice i o tym, co ona przeżywa, widząc ciągle sobowtóra swojego męża.

Rozległo się pukanie.

— Proszę!

Wszedł woźny z depezą.

Otworzyła ją niepewną ręką — był to radiogram z „Bałki”!

Zbladła, zadrżała tak gwałtownie, że zadzwoniły cicho wąskie złote bransolety, potem oparła się czołem o stół i rozplakała się...

Po kilku chwilach podniosła głowę, spojrzała na depezę zupełnie mokra od łez, wygładziła ją ostrożnie, lecz pod wpływem nagłego podrażnienia podarła ją, potem zgniotła strzępy i wrzuciła je do kosza.

Odezwał się telefon.

Zdjęła słuchawkę, poznała głos Mierońskiego:

— Zaraz przyjdę... jest odpowiedź?

Bez słowa powiesiła słuchawkę, osuszyła pośpiesznie oczy, przypudrowała się i usiadła tak, by światło nie padało na twarz.

— Dzień dobry! — zawołał Mieroński wchodząc do pokoju. Zauważył, że jest wzburzona, zatrzymał się i mruknął: — Aha!... Więc odpowiedź już nadeszła. No i co?

— Sprawa... jest beznadziejna... — wykrztusiła z trudnością, poruszając zdrętwiałymi wargami. — Nie ma na co czekać... Dyrektor nie wróci...

Mieroński zamrugnął gwałtownie.

— Nie wróci?... Odpowiedział, że nie wróci?

Spuściła głowę.

— Tak... O, Boże, jakież to wszystko jest okropne! Dyrektor rzuca bank w takim momencie... tegom się nigdy nie spodziewała...

— Niech mi pani pokaże odpowiedź.

Pochyliła się nad koszem, już wyciągnęła rękę, lecz przypomniała sobie, że depeza jest mokra od łez i zaczęła mówić z coraz większym zakłopotaniem:

— Podarłam ją... bo taki stosunek do banku... i do nas wszystkich po prostu nie mieści mi się w głowie... Ale niech pan wierzy, panie Waclawie, mówię prawdę — dyrektor odpowiedział, że nie wróci. Zresztą zatelefonuję i poproszę, by nam przysłali odpis depezy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

28)

Polacy także o żadnej ucieczce nie myślą, a choćby Niemcy chcieli dać i 10 milionów marek, to hotelu nie sprzedadzą, gdyż to jest Dom Polski i pozostanie na zawsze Domem Polskim. Plebiscyt rozstrzygnie czy tak, czy owak, Polacy Domu Polskiego nie opuszczą.

Walczone nie tylko słowem, ale i rysunkiem, najczęściej niewybrednym, właściwie takim, który najbardziej odpowiada smakowi gminu.

Nie gardzono również propagandą kinową. Po wioskach wyświetlano filmy, przedstawiające olbrzymie wszy w brudnej Polsce.

Na to „Mazur” taką daje potwarcom wierszowaną odpowiedź:

Wszawa agitacja,  
„Heimatferajn” gründują,  
I tem się dziś ratują,  
Kintopy wożą z wszami  
I straszą Polakami,  
Tańcują i jajtują,

Na Polskę fest szympfują,  
Bez mydła naju gołą,  
Jeść każą chleb ze solą,  
I płacić sztajry, składki,  
Abgaby i podatki,  
A belan się dziś śmieje,  
Gdyż ma on tę nadzieję,  
Że on Mazura kupi,  
I wszą w kintopie zgłupi.  
To jest ich demokracja,  
Ta wszawa agitacja.  
Nas karmią oni wszami,  
A siebie „culagami”,  
Bo oni wszów nie mieli,  
Gdyż w rowach nie siedzieli,  
Lecz wszystko się przewali  
i pychę ich obali.  
My będziemy tu panami,  
A oni pójdą — z wszami.

Gottlieb z pod Szczytna.

Ale wróćmy do spraw ważniejszych:

Ofiarą oszczerczej intrygi stał się redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Stanisław Nowakowski. W następującym sprostowaniu daje zniesławiony takie wyjaśnienie:

„Ponieważ szerokie koła w Polsce, na podstawie nieścisłych informacji gazet warszawskich uważają mnie za tego, który namówił zecerów i drukarzy w drukarni Komitetu Mazurskiego (firma Allensteiner Verlagsanstalt) do strajku i przez to stał się zdrępcą sprawy narodowej, widzę się zmuszony publicznie oświadczyć, że zaszła pomyłka co do imienia.

Strajk jest dziełem nie mojem, lecz niejakiego Franciszka Nowakowskiego, zecera z Gdańska, a od pewnego czasu działacza socjalistycznego w Olsztynie.

Człowiek ten jest Niemcem, nie jest też moim krewnym ani przyjacielem i nigdy nim nie był.

Gazety polskie, które nieściśle wiadomość podały i honor mój nadszarpały proszę o sprostowanie.

Stanisław Nowakowski,  
dotychczasowy red. „Gazety Olsztyńskiej”.

Taki oto klimat niezdrowy zgęszczał się nad terenami plebiscytowymi. A do tego dołączają się dzień w dzień napaści na życie i mienie obywateli. Nikt z Polaków nie był pewien, co go jutro mogło spotkać.

Dnia 15 czerwca poseł Brejski z Nar. Str. Robot. zgłasza znów nagły wniosek w Sejmie. Wnioskodawca wzywa rząd, aby zażądał od koalicji pewnych gwarancji, oraz odroczenia plebiscytu do czasu kiedy przepisom plebiscytowym stanie się zadość. W przeciwnym razie Polska nie uzna rezultatu plebiscytu, bowiem członkowie Sicherheitswehry terroryzują lud warmijski i mazurski, co stanowi naruszenie art 83 Traktatu Wersalskiego, który mówi wyraźnie o niedopuszczalności stosowania terroru w czasie akcji plebiscytowej i podczas głosowania.

Na skutek alarmów opinii polskiej, minister spraw zagr. Patek wyjechał do Paryża, ażeby uzyskać odroczenie plebiscytu na okres dwuletni i przedstawić Radzie Najwyższej ucisk, jakiego doznaje lud polski na tym nieszczęśliwym terenie. Misja ta jak wiadomo spotkała się z niepowodzeniem.

Znamiennym jest, że jednak Niemcy byli doskonale powiadomieni, na długo przed plebiscytem, o terminie jego odbycia się, gdy Polacy do ostatniej chwili twierdzili, że datę głosowania Rada Ambasadorów odroczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Punkt kulminacyjny procesu Czarnockiego

## Postępowanie dowodowe zakończone

Długi, złożony z wielu dziesiątek ogniwi fałszu świadków w procesie b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego, dobiegł wczoraj końca.

Na wokandy sądowej znalazły się ostatecznie tylko trzy nazwiska świadków: Jasińskiego, b. kier. szkoły w Kartuzach i sekretarza pow. BBWR, powołanego przez sąd na wniosek obrony, nazwisko żony oskarżonego p. Czarnockiej i inspektora Galotzego — jako biegłego.

### GEN. BORTNOWSKI PRZYBYŁ JAKO ŚWIADEK OBRONY

Ostatni dzień przesłuchiwań świadków — mimo pozorów — miał jednak przebieg sensacyjny.

Wczoraj rano obrona zwróciła się bożem do trybunału sądzącego z wnioskiem o przesłuchanie w charakterze świadka inspektora armii gen. Bortnowskiego z Torunia, który na prośbę obrony przybył niezwłocznie do Gdyni — po zeznaniu św. Gleysztora, łączącego się częściowo z osobą p. generala.

Sąd wniosek obrony przyjął. Na sali sądowej zjawił się

### ŚWIADEK W MUNDURZE GENERALA

i wśród ogólnego poruszenia złożył obszernie zeznanie dotyczące osoby oskarżonego. Z chwilą rozpoczęcia zeznań przez gen. Bortnowskiego na sali wśród publiczności znalazła się po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia procesu p. Czarnocka, której zeznań zrzekała się obrona w ostatniej chwili. Jak wiadomo, osk. Czarnocki wniósł o powołanie swojej żony w charakterze świadka „ze względów ludzkich” — jak powiedział to w toku pierwszych wyjaśnień — nie chcąc, by żona jego była bezpośrednim świadkiem długich i męczących zeznań na sali. Przez cały czas trwania procesu p. Czarnocka obecna była jednak w sądzie i codziennie — od rana do zmroku — można ją było widzieć w kuluarach sądowych.

### CZARNOCKI KOLEGA GENERALA Z ŁAWY SZKOLNEJ

Zeznanie gen. Bortnowskiego brzmi w streszczeniu następująco:

Znałem — odpowiada na zapytanie przewodniczącego świadek — Czarnockiego od lat dziecinnych, bo nawet z czasów gimnazjalnych. Znam również jego brata Wiktora i rodzinę, z którą żyłem nawet bardzo blisko. Było to w Żytomierzu. Osk. Czarnocki brał udział w organizacji niepodległościowej, która miała charakter organizacji samokształceniowej. Kiedyś przyjechał Dodek Ceceniowski, który wtajemniczył nas czterech tj. Ceceniowskiego, Łukaszewicza, mnie i Czarnockiego w pracę organizacyjną.

Odnosnie studiów Czarnockiego, budzących jak wiadomo wątpliwość u prokuratora gen. Bortnowski dodaje, iż w gimnazjum siedział z Czarnockim na jednej ławce. Później Czarnocki został za działalność w organizacji konspiracyjnej, „Korporacji”, założonej przez Kraszewskiego, ze szkoły usunięty. Ze względu na charakter konspiracyjny ówczesnej pracy grono członków Korporacji zerwało kontakty z kolegą, który „wpadł”.

W czasie tym utrzymywał gen. Bortnowski kontakt z bratem Czarnockiego.

Oskarżonego spotkał gen. Bortnowski ponownie przed dwoma laty na Pomorzu. Przed tym słyszał niejednokrotnie, że Czarnocki studiuje za granicą. O Czarnockim dochodziły do świadka zawsze najlepsze wiadomości. Mogły to być również wiadomości od b. woj. Kirtiklisa. Gdyby woj. Kirtiklis miał coś do zarzucenia Czarnockiemu, niewątpliwie musiałby o tym gen. Bortnowskiemu coś powiedzieć.

Bezpośrednio miał gen. Bortnowski zawsze dobre wiadomości o staroście kartuskim z kontaktów służbowych.

— Z natury mojej roboty — mówi świadek — wychodziły bliskie kontakty z władzami administracyjnymi. Poznałbym Czarnockiego nawet i wówczas, gdybym go nie znał poprzednio, a to choćby z wyjazdów służbowych wizyt składanych starostom w terenie itp. Miałem również szereg wiadomości od admirała Unruga, a mój pierwszy oficer meldował mi, że uważa starostę Czarnockiego za

### JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH I NAJINTE-LIGENTNIEJSZYCH STAROSTÓW NA POMORZU.

Z kolei świadkowi zadaje pytanie obro-

na. Adw. Rudziński: — Czy wiadomo jest panu generalowi, że były zalocenia wojewody co do robienia oszczędności?

Przewodniczący sędz. Mirza-Kryczyński zwraca uwagę, iż na to zapytanie może świadek odpowiedzieć przy drzwiach zamkniętych, jeśli będą w odpowiedzi momenty mające znaczenie dla obrony państwa i bezpieczeństwa granic, natomiast może odpowiedzieć na związane z tą sprawą pytania dotyczące charakterystyki posunięć b. woj. Kirtiklisa.

O wykluczeniu jawności rozprawy wnosi również obrona, natomiast prok. Mojkwski zgłasza chwilowo swój sprzeciw.

— Być może — odpowiada na pytanie obrony gen. Bortnowski — że p. wojewoda był zmuszony do robienia oszczędności z

twardych paragrafów urzędowych, celem wydatkowania ich na inne cele, ale ja o tym nie wiem — nie słyszałem.

W dalszych zeznaniach przy drzwiach otwartych gen. Bortnowski stwierdza, że Czarnocki zdaniem jego był, jest i pozostanie jednostką wysoce ideową. Potwierdzenie tego zdania znalazł zapoznawszy się z pracą Czarnockiego w terenie — jest to suma jego wiadomości i doświadczeń o Czarnockim, jako człowieku.

Jak zeznał przedwczoraj św. Gleysztor, gen. Bortnowski wspólnie z dyr. Gleysztorem interweniowali w prokuraturze gdynskiej i w Ministerstwie po aresztowaniu Czarnockiego, prosząc o zmianę środka zapobiegawczego. W związku z tą sprawą św. gen. Bortnowski wczoraj wyjaśnił, że czynił to w głębokim przekonaniu i oburzeniu, że oskarżenie skierowane zostało w niewłaściwym kierunku.

Akt oskarżenia nie wpłynął u świadka na zmianę sądu o Czarnockim. Z b. woj. Kirtiklisem świadek żadnych nieporozumień nie miał.

Następnie gen. Bortnowski składa kil-

kunastominutowe zeznanie przy drzwiach zamkniętych.

### ŚWIADEK, KTÓRY MÓWI O SOBIE...

Drugim świadkiem jest Jasiński, b. kier. szkoły w Kartuzach, skazany przez S. O. w Gdyni na 2 lata więzienia za przestępstwo z art. 203 K. K. Na mocy amnestii karę tę skazanemu zmniejszono — Jasiński opuścił więzienie w styczniu rb.

Zeznanie tego świadka wywiera wrażenie wręcz niesympatyczne. Jasiński mówi cały czas o sobie, wlicza ile dał z własnych funduszy na wybory jako sekretarz BBWR opowiada o swych aspiracjach i „sercu” wkładanym w pracę szkolną. Pytanie prok. Mojkwskiego, zmierzające do ustalenia ciekawego faktu, dzięki któremu Jasiński godził w przedziwny sposób swoją „ideowość” z niskimi czynami seksualnymi (świadek był skazany za uwodzenie nieletnich dziewcząt — uczennic szkolnych), kładzie kres opowiadaniu Jasińskiego o własnej osobie.

Co do sprawy Czarnockiego Jasiński wyjaśnia, iż b. starosta kartuski dawał w o-

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZNACZĄCĄ  
**KOWALSKINA**  
skłonię się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

kresie wyborów około 100 zł na prowadzenie biura i 100 zł na opłacenie siły biurowej. Niejednokrotnie z funduszy starosty likwidowano inne wydatki związane z akcją wyborczą — jakie to były sumy świadek nie może zapodać.

Po przerwie adw. Rudziński zapytuje oskarżonego, czy kiedyś w rozmowach ze świadkiem Gleysztorem wymieniał mgr. Schaba i inspektora Galotzy'ego jako ludzi wobec niego nieprzychylnie usposobionych. Czarnocki odpowiada, że co do mgr. Schaba, to wprawdzie znajdował się z nim na jednej platformie ideowej, ale taktyka i system w pracy politycznej nie odpowiadały oskarżonemu i na tym tle powstały nieporozumienia. Relacje Schaba o Czarnockim na terenie Urzędu Wojewódzkiego były rzekomo nieprzychylnie, m. i. oskarżony miał starcie z mgr. Schabem co do osoby Jasińskiego, sekretarza powiatowego BBWR w Kartuzach, którego Czarnocki chciał usunąć.

Odnosnie insp. Galotzy'ego, Czarnocki odpowiada, że słyszał od szeregu osób, że ten jest mu nieprzychylny.

### INSP. GALOTZY JAKO ŚWIADEK I BIEGŁY

Z kolei zeznaje jako świadek inspektor Galotzy. Mówi on o prowadzeniu dochodzeń w starostwie kartuskim na polecenie p. Wojewody Raczkiewicza, a to w związku z zeznaniami, złożonymi przed sędzią śledczym przez budowniczego powiatowego Gohuńskiego. Dochodzenia dotyczyły głównie oszczędności z funduszy bezrobocia.

Inspektor Galotzy przyznaje, że Czarnocki był lubiany, gdyż należał do rządu starostów starszych i był w obojętności sympatyczny. Podczas rewizji w starostwie kartuskim insp. Galotzy zażądał dowodów rachunkowych. Dostarczył je urzędnik Kaczmarek. Dowody były w nieładzie, Kaczmarek po badaniu zmieszkał się i mówił, że „oszczędności” nie robiono. Insp. Galotzy jednak stwierdził, że zeznania Gohuńskiego co do „oszczędności” jednak były ściśle. Czarnocki oświadczył insp. Galotzy'emu, że robił te „oszczędności” na polecenie czynników miarodajnych, a po śmierci nac. Zgrzebnioka, że z inspiracji tego ostatniego.

Dalej insp. Galotzy zeznaje jako biegły.

Podtrzymuje on złożone w śledztwie orzeczenie w sprawie gospodarki Czarnockiego, z małymi tylko zmianami i uzupełnieniami.

### B. POS. TEBINKA ZEZNAJE

Następnie zeznaje b. poseł z ramienia BBWR Tebinka. Świadek ten, na zapytanie obrony, jaki był stosunek b. woj. Kirtiklisa do starostów, odpowiedział, że słyszał często rozmowy między starostami, którzy mówili na temat „oszczędności”, a zw. politycznych. Stosunek starostów do b. woj. Kirtiklisa był taki, że ślepo wykonywali jego polecenia, gdyż woj. Kirtiklis był znany jako człowiek bezwzględny. W końcu św. Tebinka przyznaje, że b. woj. Kirtiklis w sprawach politycznych ściśle współpracował z sekretarzem wojewódzkim BBWR, ale nie można tego nazwać „szlabem”.

### Zwalanie zaś winy z siebie określa jako „mycie rąk”

(chodzi o osk. Czarnockiego — wyjaśnienie red.). Czarnocki miał konflikty z b. woj. Kirtiklisem, gdyż często nie zgadzał się z jego zarządzeniami. Były to nieporozumienia nie na tle osobistym, lecz ideowe. Dziś o godz. 10 dalszy ciąg rozprawy.

**KWIAT PODHALAŃSKI**  
NIEZBĘDNY KREM  
DO PIELĘGNOWANIA CERY I RAK.

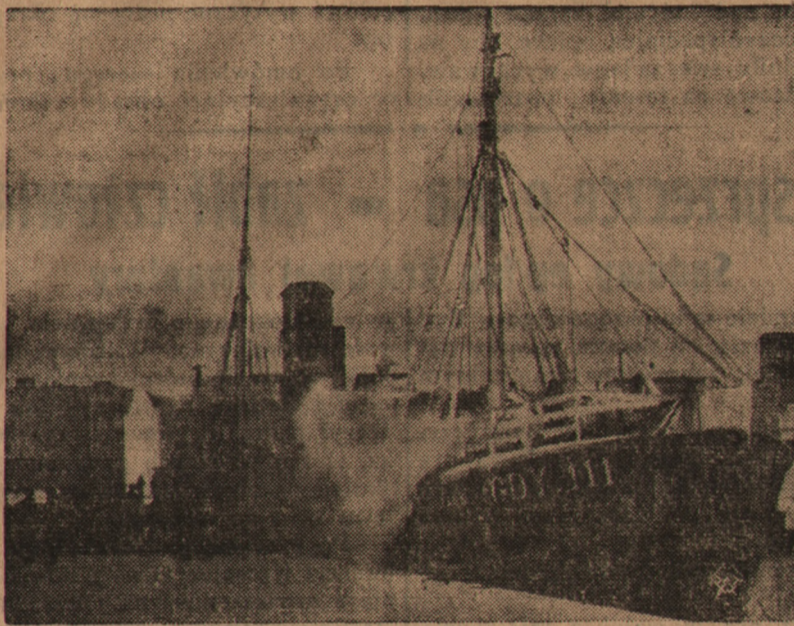
### Przypuszczamy, że przysłużymy się naszym czytelnikom...

Jeżeli już obecnie zwrócimy Ich uwagę na skutki zaziębienia. Każde zaziębienie, choćby początkowo nawet bardzo nieznaczne, może w dalszym swym przebiegu doprowadzić do przykrych zaburzeń i powikłań. Zaziębienie osłabia organizm, który wówczas łatwo ulega szkodliwym wpływom różnych zarazków chorobotwórczych.

Leczenie zaziębienia już od samego początku za pomocą wypróbowanego środka leczniczego, jest jednocześnie najskuteczniejszym sposobem pomagania organizmowi w jego walce obronnej z czynnikami chorobotwórczymi.

Najlepsze wyniki lecznicze daje tu powszechnie znana „Aspiryna” w tabletkach. O tym zaś, że tabletki Aspiryny powinny mieć wylotyczny napis krzyżowy „Bayer”, nie potrzebujemy tu chyba specjalnie wspominać.

### Nowy statek polski



Na zdjęciu naszym najnowszy polski statek rybacki S/S „Cezary”, własność Towarzystwa „Pomorze”, który onegdaj po raz pierwszy zawinął do portu gdynskiego.

## Rocznica historyczna na Kaszubach

Pod koniec bieżącego roku przypada niezwykła rocznica, powrócenia przed 300 laty w roku 1637 pod panowanie polskie ziem kaszubskich Bytowskiej i Lęborskiej. Obecnie te dwa powiaty znajdują się po stronie niemieckiej. Lębork zwią-

zany był silnie ze sprawami polskiego wybrzeża, gdyż w Pucku i Lęborku odbywały się co pewien okres czasu w wiekach ubiegłych sądy ziemskie lęborsko-puckie. Na terenie obu powiatów żyje obecnie około 7 tysięcy Kaszubów.

## Tragiczny wypadek podczas młócenia zboża

### 14-letnia dziewczyna pochwycona przez wał transmisyjny legła ze zdruzgotaną czaszką

Straszny wypadek wydarzył się w Węgrowie Polskim w powiecie grudziądzkim. W zagrodzie parcelanta Henryka Sikory, odbywało się młócenie zboża przy pomocy konnej młóckarni.

W pewnej chwili, zajęta widocznie również przy młóceniu córka Sikory, 14-letnia Janina została pochwycona przez

wał transmisyjny i kilkakrotnie rzucona na klepisko.

Bezwzględnie wezwano lekarza, który stwierdził u nieszczęśliwej dziewczyny pęknięcie czaszki. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie bezprzytomnym do szpitala w Grudziądzu. Stan dziewczyny jest beznadziejny.

## Samobójstwo 50-letn. kobiety po napisaniu listu pożegnania do męża

Helena Lewańska, licząca lat 50, żona emerytowanego profesora, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 20 popelniała samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Przedtem napisała list pożegnania za adresowany do męża i spisała testament. Przyczyną rozpaczliwego tego kroku były podobno niesnaski rodzinne.

## Szofer — sprawca katastrofy skazany na 3 i pół roku więzienia

Przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej we Wrześni zapadł wyrok przeciwko szoferowi 26 l. Ludwikowi Kalinowskiemu z Konina, sprawcy katastrofy samochodowej, jaka wydarzyła się dnia 21 sierpnia b. r. na przejeździe kolejowym pod stacją kolejową Wólka pod Strzałkowem. Mianowicie w chwili przejeżdżania pociągu, samochód wyminawszy barierę dostał się pod parowóz, w wyniku czego 5 osób poniosło śmierć, a kilka doznało ciężkich obrażeń. Przewód sądowy wykaż...

ła po stronie Kalinowskiego, który lekceważąc sobie przepisy nadmiernie obciążył swój samochód ciężarowy ludźmi, a ponadto mimo ostrzeżeń jechał za szybko, co nie pozwoliło mu na czas zahamować i spowodowało w konsekwencji zderzenie.

Sąd skazał Kalinowskiego na trzy i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Przykładny ten wyrok ohy był przestroga dla innych, nie liczących się z przepisami i odpowiedzialnością za życie ludzkie.

**GRUDZIEŃ**  
**16**  
**Czwartek**

**KALENDARZYK**

Czwartek 16. 12. — Al  
biny  
Piątek 17. 12. — Łaza-  
rza  
Sobota 18. 12. — M. B.  
Oczek.

**Z miasta**

— „Na krawędzi lodoladu Grenlandii”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 18 w sali gimnazjum im. Marsz. Smiętego - Rydza, ul. Grodzka 22 p. inż. Stefan Bernadzikiewicz, znany w całej Polsce badacz krajów podbiegunowych. Prelekcja ilustrowana będzie licznymi, ciekawymi przeżyciami. Bilety wstępu nabywać można już obecnie w Sekretariacie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Nowy Rynek 4 w godz. od 10—13 i 17—18. 8594

— **Panie i Panowie** — gotowi do podjęcia się kwestowania na gwiazdkę dla młodzieży w niedzielę, dnia 19 bm. na terenie Bydgoszczy, zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych w biurze Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, ul. Długa 41.

— **Uwaga Panie Domu!** Dziś w czwartek dnia 16 bm. o godz. 17 odbędzie się bezpłatne pieczenie drobiu w sali pokazowej Gazowni Miejskiej, ul. Jagiellońska 48.

— **Balet „Tanagra” pod Orlem.** Na życzenie publiczności dyrekcja najwytworniejszego lokalu towarzyskiego w Bydgoszczy „Pod Orlem” przedłużyła umowę z świetnym baletem „Tanagra” Aleksandryjskich. A więc jeszcze kilka dni bydgoszczanie będą mieli okazję podziwiać piękne ewolucje taneiczne tego baletu.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy.** W dniu 19 grudnia rb. o godz. 18 odbędzie się otwarcie Salonu Wystawowego w nowej siedzibie Towarzystwa przy ul. Krasińskich 4 parter, na które wszystkich uprzejmie zaprasza Zarząd. Jednocześnie odbędzie się doroczne losowanie zakupionych przez Towarzystwo dzieł sztuki. (Udział w losowaniu biorą członkowie, którzy uiszcili całoroczne składki).

**Zebrania — Odczyty**

— **Roczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Sportowego „Polonia”** odbędzie się dziś w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 19 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. W wypadku nieobecności przewidzianej statutowo ilości członków, odbędzie się w pół godziny później następne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

— **Placówka IV. Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** w Bydgoszczy przypomina, że Msza św. za zmarłych członków tej placówki odprawi się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12 w kościele parafialnym Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Zbiórka wszystkich członków o godz. 11,30 u drucha Kołodzieja. Obecność wszystkich członków z rodzinami jest pożądana.

— **Organizacja Przynależności Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że w piątek dnia 17 bm. o godz. 17 w świetlicy przy ul. Marszałka Focha 39 odbędzie się doroczny opłatek, na który zaprasza członkinie i sympatki Zarząd.

— **Roczne walne zebranie K. K. W. i K. P. W.** odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 17 w sali KPW. przy ul. Zygmunta Augusta 20.

**Kronika policyjna**

— **Przytrzymano włóczęgę.** Zatrzymano i osadzono w areszcie policyjnym za włóczęgostwo niej. Stanisława Golebiewskiego Ignacego ur. 23. 8. 1917 r. w Zame (Niemcy) syna Stanisława i Józefy z d. Kursiszewska, bez stałego miejsca zamieszkania. Włóczęga wałęsał się po mieście.

— **Kradzież srebrnego zegarka.** P. Pelagia Włochna (ul. Sienkiewicza 11) doniosła, że p. Janina S. bez stałego miejsca zamieszkania rozbiła jej walizkę i skradła zegarek srebrny damski wartości 15 zł.

**Młodzież dla młodzieży**  
**Nowy występ Teatru Kukielek**

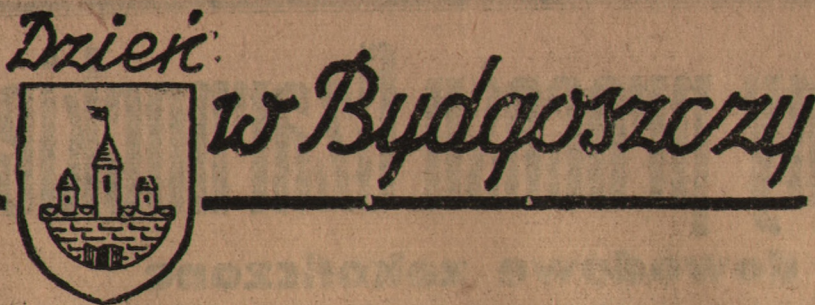
Dnia 19 bm. o godz. 16 w auli gimnazjum żeńskiego Staszica 4 odbędzie się przedstawienie teatru Kukielek pt. „Jascelka Polski Odrodzonej” w 21 obrazach. Udział bierze 35 osób. Wstęp 20 groszy. Dochód przeznaczony na biedne dzieci. Sztuka w opracowaniu p. Haliny Zbierzchowskiej-Gadomskiej.

**Caritas dziękuje**

Na gwiazdkę dla biednych dzieci złożył p. dyr. Woda 50 zł. Za ofiarę składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

W okresie zimowym najbardziej racjonalną jalmużną jest przede wszystkim bon Caritasu. Bon ułatwia rozdawnictwo jalmużny, która dotrze tam, gdzie jej rze czywiście potrzeba. Bony w cenie 1, 2 i 5 groszy nabyć można w biurze B. O. Caritas, ul. Gdańska 30 i w biurach parafialnych.

Chcesz dać biednym obiad — złóż 15 gr za niego w biurze Caritasu!



**Rozwój idei strzeleckiej w powiecie**

**Z zebrania zarządu powiatowego ZS w Bydgoszczy. — Ustalenie programu pracy na przyszłość**

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie zarządu powiatowego ZS. w Bydgoszczy pod przewodnictwem ob. ref. Kretowicza.

Po zagajeniu i odczytaniu protokołu ob. ref. Kretowicz przedstawił zebranim obszernie sprawozdanie z działalności prezydium za ostatni okres rzucając równocześnie uwagi na temat poczynań i wysiłków poszczególnych placówek ZS w powiecie bydgoskim. Młode pokolenie w szeregach Związku Strzeleckiego wykazuje, stały postęp w szych żmudnych pracach tak w zakresie wyrobienia obywatelskiego jak i w dziedzinie WF i PW.

W dalszym ciągu obrad na porządku dziennym znalazła się sprawa świetlic strzeleckich, nad którymi zarząd postanowił rozciągnąć specjalną opiekę, aby na leżycie spełniły swe zadanie wychowawcze i oświatowe na terenie poszczególnych placówek strzeleckich.

**W sprzeczce o psa — zabił człowieka**  
**Sądowy epilog krwawej awantury**

Na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy znalazła się ponura sprawa ważnej sąsiedzkiej, zakończona śmiertelnym epilogiem.

Powracający po pracy do domu czeladnik kowalski Ignacy Kowalczyk, z Dębionki pow. wyrzyckiego napadnięty został przez psa podwórzowego rolnika Emila Bettiny.

Opędzając się wilczurowi, dzielił go silnie pałką.

Skowyt psa wywabił z mieszkania Bettinę, który stanąwszy w obronie swej

go czworonożnego przyjaciela, zeliżył się wnie Kowalczyka. Wkrótce doszło do bójki, w czasie której broniący się przed psem i Bettinę Kowalczyk tak silnie uderzył pałką w głowę swego przeciwnika, iż ten po trzech godzinach zmarł na skutek pęknięcia podstawy czaszki i wylewu krwi do mózgu.

Po przesłuchaniu świadków sąd wymierzył Kowalczykowi 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, motywując stosunkowo łagodny wyrok ten, iż oskarżony działał w obronie koniecznej.

Zarząd uchwalił udzielić poparcia tym jednostkom organizacyjnym, które własnym wysiłkiem i pracą nie były w stanie wyposażyć świetlic w niezbędne urządzenia.

Przy omawianiu dalszych spraw ob. ref. Kretowicz poinformował zebranych o zamierzonej akcji Związku Strzeleckiego na odcinku Pomocy Zimowej, oraz zbiórki starego żelaza na FON.

Sprawozdanie z kursu „Orląt” składał ob. pchr. Kościelny.

W toku ożywionej dyskusji uzgodniono plan działania w związku z wyłuszczeniymi projektami, ustalając szczegółowe wytyczne pracy na okres najbliższy.

Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej obrady zakończono.

**Szpitalnictwo bydgoskie wkracza w nową erę**

**Oficjalne otwarcie nowego szpitala miejskiego nastąpi w przyszłym miesiącu**

W ub. poniedziałek, dnia 13 grudnia nastąpiło uruchomienie nowego Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, który zarówno ze względu na swe ogromne rozmiary jak i wyposażenie wewnętrzne, odpowiadające najnowszym wymogom lecznictwa, stanowi nie tylko dla Pomorza, ale i dla całego kraju pierwszorzędną zdobycz w dziedzinie lecznictwa i zdrowotności publicznej.

Pierwszych pacjentów, przeznaczonych do oddziałów chirurgicznego, chirurgów wewnętrznych i usznych, przewie-

zono już ze starego szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej. Uruchomienie nowego szpitala odbyło się bez rozgłosu i bez wszelkiego ceremoniału, jak tego wymagałaby dla chorych była jednak obecność prezydenta miasta p. L. Barciszewskiego, który w towarzystwie obu pp. wiceprezydentów, dyrektora Szpitali Miejskich p. dr. E. Soboczyńskiego i kilku innych osób obserwował translokację chorych, przewożonych autobu sami i wozami sanitarnymi.

Równocześnie zostały uruchomione oddziały: oczny i ortopedyczny na ok. 40 łóżek, a jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia nastąpi translokacja chorych do oddziału ginekologicznego. W obecnym stadium przygotowania szpitala pomieścić może około 200 łóżek. Uruchomienie dalszych sal nastąpi po wykończeniu drugiego skrzydła gmachu.

O urządzeniu wewnętrznym szpitala pisaliśmy już swego czasu obszernie, podnosząc jego na wskroś nowoczesny charakter. Na specjalne podkreślenie zasługuje nowy aparat roentgenowski, który dzięki swemu przystosowaniu do naświetlań terapeutycznych jest wielkim dobrodziejstwem nie tylko dla Bydgoszczy ale i dla całego Pomorza i sąsiednich okolic. Aparatu tego rodzaju nie ma nigdzie w dalekim promieniu, dysponuje nim dopiero szpitalnictwo gdańskie lub zagraniczne. Nowy aparat roentgenowski był już czynny w pierwszym dniu po otwarciu szpitala.

Chorym, którzy dostali się do nowego szpitala, nie trudno było dostosować się do nowych warunków. W słonecznych i równomiernie ogrzanych salach odetchnęli oni z prawdziwą ulgą. Z pośród niezliczonych inowacji największą zainteresowało ich z pewnością radio, które jest zainstalowane przy każdym łóżku. Dzięki radiu nie odczuwają oni tego osamotnienia, które każdemu choremu daje się tak dotkliwie we zna ki zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Jak się dowiadujemy, oficjalne otwarcie szpitala nastąpi w styczniu.

**Kradzieże**

Z nowobudującego się domu przy ul. Pijarów skradziono p. Zygmuntowi Pankaniowi zam. przy ul. Ugory 28. narzędzia mularskie wartości 68 zł.

P. Adam Witkowski, zam. przy ul. Kołłątaja 8, zgłosił kradzież gotówki 270 zł. Kradzież miała miejsce w restauracji p. Kąmierzaka przy ul. Śniadeckich 57.

**Ze sportu**

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE**

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 10 w hali sportowej przy ul. Sowińskiego odbędzie się zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkół bydgoskich oraz młodzieży pozaszkolnej do lat 20.

Program zawodów następujący: biegi: 30 m, 30 m pl., 500 m.; skoki: w dal wzwyż, tyczka, trójskok z m., pchnięcie kulą 5 kg.

Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy do miejskiego ośrodka WF. ul. Nowy Rynek 4.

**Maksymalne ceny mięsa w powiecie**

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31. 8. 26 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku wyznaczam na terenie powiatu bydgoskiego następujące ceny maksymalne: za 1 kg smalcu wieprzowego 2,20; słoniny świeżej, 1,60; boczku surowego 1,40; boczku wędzonego 1,75; karkówki 1,40; mięsa wieprzowego średn. jakości z dokładką kości 1,20; mięsa wieprzowego średn. jakości bez dokładki kości 1,40; podgardla 1,05; nogi grubej 1,15; nogi cienkiej 0,25; kotletu 1,40; cynaderków 0,80; wątroby wieprzowej 1,30; mięsa wołowego średn. jakości z dokł. kości 1,20; mięsa wołowego średn. jakości bez dokł. kości 1,40; zrazówki 1,55; kielbasy białej 1,65; kielbasy pomorskiej 1,40; kielbasy czosnkowej I gat. 1,30; kielbasy czosnkowej II gat. 1,15; kielbasy królewskiej 2,05; wątrobianki zwyczajnej 0,85; wątrobianki z tłuszczem 2,05; bez tłuszczu 2,05; salcesonu zwyczajnego 0,80; salcesonu z ozorem 2,05; mortadeli 2,05; kaszanki I gat. 0,80; kaszanki II gat. 0,50.

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 13—19 b. m. dyżur pełnia; apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3301 i apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

— **Komenda policji i urząd śledczy** tel. nr. 2700.

— **Straż pożarna** tel. 06.

— **Pogotowie ratunkowe** tel. 2615 i 2616.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO**

Dziś w czwartek „Zródło miłości”, wielka operetka J. Benesa.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę 18 bm. po raz pierwszy w Polsce ukaże się pra-premiera operetki J. Beera „Polskie Wesele” w wersji polskiej L. Brodzińskiego. Rzeczą ta prawie jednocześnie grana będzie w okresie świątecznym we Wiedniu. Ostatnie próby intensywne odbywają się codziennie pod sprężystą reżyserią Domostawskiego i kpm. Sillicha. Część muzyczna skomponowana na motywach polskich obfituje w oberki, krakowiaki, mazury które opracowuje baletmistrz Eugeniusz Wojnar. W głównych rolach ujrzymy pp. Grywiczównę Irenę, Wańską Hannę, DREWICZĄ Stefana, Domostawskiego Mariana, Lochmana Stefana, Tatrzańskiego Michała, Wawrzkowicza Mariana, Winczewskiego Stanisława.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach znizowanych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie „Jan”, wyborna komedia Bus-Fekete.

„Księżniczka Czardasza” po cenach o 50 proc. znizowanych daną będzie w środę dnia 22 bm. wieczorem, również nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

**REPERTUAR KIN.**

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru” oraz kronika Pała.

KRYSTAL: „Piekiło Chin” i „Narciarze na start”.

KRYSTAL: „Historia jednej nocy” oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Wielka miłość Beethovena” i nadprogram.

KAPITOL: „Kwiat Hawa” i „Człowiek, który wiedział”.

ADRIA: „Jej obrońcy”, Filip i Flap.

BALTYK: „Dwie Joasie” i „Mały lord”.

**Unarodowienie Polski Zachodniej**  
**Odczyt z inicjatywy bydgoskiego OZN.**

Jutro w piątek dnia 17 bm. o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej przez Kazimierz Kierski, wybitny polski znawca zagadnień mniej szościowych wygłosi odczyt pt. „Unarodowienie Polski Zachodniej”.

Odczyt wygłoszony zostanie na zebraniu, urządzonym staraniem OZN w Bydgoszczy.



RECENZJE RADIOWE.

**Wzór słuchowiska reklamowego**

Z prawdziwą satysfakcją wysłuchało się w ubiegłą niedzielę dwóch audycji: Kaz. Piekarczyka z Poznania p. t. „Zastępstwo urlopowe” oraz: „Gwiazdka się zbliża” z Warszawy.

„Zastępstwo urlopowe” — to wesoły wędwil, mający za treść qui pro quo, jakie się zdarzyło przy zastępstwie w biurze „B. K. M.” podczas okresu świątecznego. Zabawna niezwykła sytuacja, w której ani on, ani ona nie wiedzą, co właściwie w tym biurze mają robić, bo szef, który zastępował właściwego szefa nie zdążył zaangażowanych pracowników poinformować, co leży w zakresie ich pracy. Zagadka się wyjaśnia, gdy on i ona po krótkiej chwili, po zamienieniu z sobą kilku słów, poczuli do siebie sympatię i zaręczyli się. Mało tego, zaręczyli zupełnie przypadkowo skojarzyli inną parę.

Nagle wraca szef i zdumionej parze narzeczonych oświadcza że ze swego zastępstwa wywiązali się bardzo dobrze, bo „B. K. M.” jest nic innego tylko: Biuro Kojarzenia Małżeństw.

Specjalnie napisana lekka muzyka do tego wodewilu, zarówno jak dowcipne libretto oraz wykonanie złożyły się na całość wielce zabawną.

Drugim wartościowym słuchowiskiem była wspomniana: „Gwiazdka się zbliża” z Warszawy. Rzadko się zdarza, ażeby tendencja propagandowa — reklamowa miała tak interesującą szatę literacką — artystyczną. Zwykle tendencja zabija sztukę, jeśli autor nie potrafi zręcznie ukryć owej tendencji.

Tendencja słuchowiska „Gwiazdka się zbliża”, było wykazanie, że najlepszym podarkiem na okres gwiazdkowy jest aparat radiowy.

Jak tu trafić do słuchacza, ażeby ten znieścacka polknął haczyk reklamowy?

Otóż autor sięgnął po motywy bajkowe. Pewien król Nuda, żyjący za górami za lasami, mający jedyną, przepiękną córkę na wydaniu, śmiertelnie się nudzi. Nic nie robi tylko całymi dniami albo śpi, albo poziewa. Nic nie mogą lekarze pomóc. Król cierpi bardzo. Wszystko go nudzi. Ogłosił więc, że temu, kto go wyleczy z nudy, w nagrodę da piękną królową za żonę.

Zjawiają się różni znachorzy, rycerze. Jeden z nich uczy go w brida. Nie pomaga. Przychodzi poeta i buchalter w jednej osobie. Napisał coś takiego z czego król się będzie śmiać do rozpuku. — Ale, co to jest ten rozpuk? Poeta nie może wytłumaczyć. Następuje więc zabawny dialog, gdy król powiada: „Mój panie, jakże się mam

**Nadmierna ilość obwodów psuje dźwięk odbiornika**

Wielką niespodziankę przygotowali w tym roku największe w Europie laboratoria firmy Telefunken. Oto rozwiązały pomyślnie jeden z najbardziej zawitych problemów selektywności i jakości dźwięku odbiorników, przez skonstruowanie nowych, wysokowartościowych obwodów strojonych. Nie wszystkim było wiadomo, że wraz ze zwiększaniem ilości obwodów wzrastała poprawda selektywność, ale też niewspółmiernie spadała czułość, a co było najbardziej smutne, tracił odbiornik wraz ze wzrostem ilości obwodów, wierność i jakość reprodukcji.

Przestarczył system konstrukcji odbiorników, polegający na stosowaniu fantastycznie ilości obwodów strojonych, należy już do przeszłości.

Nowoczesny, dla współczesnego, wybrednego słuchacza przystosowany odbiornik nie może mieć więcej, niż to jest konieczne obwodów, lecz za to te obwoły, które są, muszą być najwyższej sprawności elektrycznej. Tu właśnie w tych wysokowartościowych obwodach strojonych tkwi tajemnica czarownego tonu odbiorników Telefunken. Najwyższa jakość w pierwszym rzędzie, najwyższa jakość każdej najdrobniejszej części składowej odbiornika, a co najważniejsza, nieosiągalna dotychczas jakość obwodów strojonych, zapewniającej, osiągalną selektywność przy idealnym przystosowaniu już dziś dźwięku odbiorników Telefunken. (8614)

śmiać do rozpuku, gdy nie wiem co to jest ten rozpuk”.

Ale przychodzi bezrobotny radiotechnik i stawia skrzynkę radiową, która króla połączy z całym światem i nudę szlak trafił Król Nuda bierze z początku tego radiotechnika za wariata, aż ten powiada:

„Jaśnie królu, stawiam skrzyneczkę, przekręcę gałeczkę” i proszę wysokiego tronu, jeśli chcesz muzykę, proszę bardzo; chcesz śpiew, proszę bardzo; chcesz teatr, proszę bardzo i td.

Oczywiście król Nuda jest oczarowany, królowa również i bezrobotny radiotechnik — proszę bardzo!

W sumie — słuchowisko jedno z lepszych.

**Giełdy**

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 15 grudnia 1937 r.

**Dewizy**  
Belgia 89,75 89,82 89,87; Berlin 312,97 312,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 293,45 294,17 293,78; Kopenhaga 117,89 117,31; Londyn 26,36 26,43 26,29; Nowy Jork czek 5,27 i ćwierć 5,23 i pół 5,26; Nowy Jork kabeł 5,27 i pół 5,23 trzy czwarte 5,26 i ćwierć; Oslo 132,45 132,78 132,12; Paryż 17,93 18,08 17,78; Praga 18,53 18,58 18,43; Sztokholm 136,00 136,33 135,67; Zurych 122,05 122,35 121,75; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 27,85 27,65; Helsinki 11,67 11,61; Montreal 5,28 i ćwierć 5,25 trzy czwarte; Tel Aviv 26,43 26,29.  
Tendencja niejednolita.

**Waluty**  
Belgi belg. 89,93 89,50; Dolar amerykański 5,27 5,24 i pół; Dolar kanadyjski 5,27 5,24 i pół; Fłoreny holenderski 294,17 292,45; Frank francuski 18,08 17,88; Frank szwajcarski 123,35 121,55; Funt angielski 26,43 26,37; Gulden 100,20 99,80; Korony czeskie 17,93 17,00; Korony duńskie 117,89 117,05; Korony norweskie 132,78 131,80; Korony szwedzkie 136,33 135,35; Lira włoska 21,80 20,80; Marki fińskie 11,67 11,25; Marki niemieckie 118,00

115,00; Szylingi austriackie 99,20 98,20; Marki srebrne 130,00 128,00; Tel Aviv 26,20 25,95.

**Akcje**  
Bank Polski 108,25; Węgiel 26,25 26,50; Lilpop 60,00 61,00; Norblin 65,50; Ostrowiec 48,75 50,00; Starachowice 31,05 32,00; Haberbusch 43,00.  
Tendencja mocna.

**Papery**  
4 i pół proc. wewnętrzna 59,75 59,88 59,50 ost. setki; 3 proc. inwestycyjna 1 emisja 76,00 serie 38,00; 3 proc. inwestycyjna 2 emisja 74,75 serie 34,75; 4 proc. premj. dolar. 40,25 40,75; 5 proc. konwersyjna 64,00; 4 proc. konsolidacyjna 62,25 62,50 61,00 61,25 dwa ostatnie drobne; 4 pół proc. poz. ziem. seria 1 58,88 seria k 58,25; 3 proc. ziem. dol. kupon 107,74; 4 i pół proc. ziem. ser. 5 58,25 59,00; 5 proc. Warszawy 1933 66,50 67,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 59,75 60,00; 5 proc. Piotrkowa 1933 56,00; 5 i pół proc. obligacje Warszawy siódma emisja 60,50 60,75.  
Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów mocniejsza.

**NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY**

z dnia 15 grudnia 1937 r.  
**Zboża**  
Zyto 60 t. 23,40 22,— 22,35; 15 t. 23,30; 30 t. 22,10; pszenica I gat. 37,— 27,25; II gat. 26,— 26,35; owies 15 t. 20,— 20,— 20,25; jęczmień brow. 20,25 21,—; jęczmień 673—678 I g/I 18,— 18,25; 644—650 g/I 17,50 17,75; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31,75—31,75; razowa 0—95 proc. 26,75—27,75; mąka żytnia 70 proc. eksport. 30,40—31; mąka pszenna 0—30 proc. 47,50—48,50; 0—50 proc. 42—44; 0—65 proc. 41—42; razowa 0—95 proc. 34,75—35,25; otręby żytnie 15,25—15,50; otręby pszenne 15,75—16,25; średnie 15,25—15,75; grube 16,25—16,75; jęczmień 15,50—16; kasza jęczmieńna krajana 27,50—28; perłowa 27,50—28; 33—30.

**Artykuły strączkowe**  
Groch Wiktorja 24,00—25,00; groch Folgera 23,50—25,50; wyka 18—19; peluska 18—19; łubin niebieski 15—15,50; żółty 14—14,50.

**Nasiona**  
Rzepak zimowy bez worka 58,00—57,00; rzepik 51—52; mak niebieski 75—78; siemię lniane 45—48; gorczyca 33—37; koniuczyna biała 180—210; czerwona czyszczona 97 proc. 120—130.

**Artykuły pastwne i inne**  
Makuch lniany 22,25—22,50; rzepakowy 19,75—20; sruł soja 24,50—25; wyłoki suszone 8—8,50; ziem

niaki fabr. —17,5—18,5; płatki ziemniaczane 16—16,50; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75; słane nadnoteckie luzem 8,50—8,50; prasowane 9,25—10,25  
Ogólne usposobienie spokojne.

**POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**  
z dnia 15 grudnia 1937 r.

**Zboże**  
Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 21,45; owies pierwszy standard 30 ton 21,00; ceny orientacyjne: żyto bez standardu usposobienie spokojne; jęczmień browarowy 20,00—21,00 usposobienie słabe; jęczmień gatunkowy 638—650 g. l. 17,75—18,00; jęczmień gatunkowy 673—678 g. l. 18,00—18,50; jęczmień gatunkowy 700—717 g. l. 19,00—19,25 słabe; siemię lniane 49—51; mak niebieski 74—77; makuch lniany, rzepakowy i słonecznikowy minus 50 gr; słoma pszenna, żytnia, owsiana — luzem i prasowana plus 25 gr; słoma jęczmieńna nie notowana.  
Reszta notowań bez zmiany, ogólne usposobienie słabe.  
Obroty: zyto 597, pszenicy 193, jęczmienia 75, owsa 130.  
UWAGA: dochodzi jeszcze rzepak zimowy 54—55.

**Programy radiowe**

**Czwartek, dnia 16 grudnia**  
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Mazowiec w poezji Lenartowicza i w mazurkach Chopina — poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.40 Śpiewa Maria Eggerth — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrowki muzyczne: „Francja (111)”. Programowość w muzyce francuskiej — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławskiej. 16.15 Pieśni z towarzyszeniem wiołoczek w wykonaniu Ady Kluz-Kubickowej — sopran i Waleriana Deca — wiołoczek. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Reportaż Eugeniusza Gulczyńskiego z Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. 17.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wrocławskiej. 19.00 Originalny Teatr Wyobraźni: „Służbiści” — słuchowisko Jerzego Szanławskiego. 19.30 Muzyka w masce — audycja w wykonaniu Maryli Jonaszowej — fortepian. 17.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiganek melodii ludowych szwedzkich „Noc letnia” w układzie Sven Skoelaa. 20.30 Rozstrzygnięcie Radiowego Konkursu Kuriera Porannego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert popularny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szepełkowskiego. 21.45 Józef Piłsudski o Gabrieli Narutowiczu. 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

11.40 Na tematy hiszpańskie — płyty. 13.00 Jak ustrecie się zarazy w gospodarstwie — pogadanka w opracowaniu lek. wet. Zygmunta Olszajskiego. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 15.10 Program na jutro. 18.15 „S. O. S. łodzi podwodna” — opowiadanie Mieczysława Żydlera. 18.30 Pieśniarze filmowi — płyty. 18.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego z Katowic. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” w Toruniu. Gra zespołu Leona Theinera.

**Krem SPORTOWY**  
**HALINA**  
na plaży  
w SPORCIE  
w domu

**Łyżwy saneczki termosy**  
poleca tani  
**P. Tarrey**  
Toruń,  
Tel. 3093. St. Rynek 23.

**Polecam:**  
makę, ospy, kaszę, plasterki, różne kawy, herbaty i wszelkiego rodzaju towary kolonialne w wielkim wyborze  
**Mieczysław Zakrzewski**  
WEJHEROWO  
ul. Mickiewicza 7.

W. 1299/37. (8610)  
**Ogłoszenie.**  
Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na zasadzie art. 51, 255 § 1 i 3 k. k. oraz art. 542 § 2 k. p. k. podaje do publicznej wiadomości, że  
**Stanisław Nowakowski,**  
odpowiedzialny redaktor, urodzony 25 września 1899 r. w Śremie Wlkp., syn Adama i Marianny z d. Kierblewska, zamieszkały w Bydgoszczy, został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 30 września 1937 r. No. IV 2 K. 578/36 skazany na mocy art. 255 § 1 k. k. na karę jednego tygodnia aresztu i grzywnę 200,— złotych, przy równoczesnym zarządzeniu ogłoszenia skazującego wyroku na koszt skazanego w czasopiśmie „Dziennik Bydgoski” i „Dzień Bydgoski”, wychodzących w Bydgoszczy, a to za zniesławienie mgr. Kazimierza Kretowicza, popełnione treścią artykułu: „Koło wzajemnej adoracji”, zamieszczonego w N-rze 213 czasopisma „Dziennik Bydgoski” z daty Bydgoszcz 13 września 1936 roku.  
Bydgoszcz, dnia 13 grudnia 1937 r.  
W zastępstwie Prokuratora  
(—) Dr. Kastelik,  
Wicoprokurator

**Na gwiazdkę**  
polecam w wielkim wyborze  
**szkła-porcelany-kryształ**  
jako podarki:  
garnitury do pisania, wyroby niklowe, zastawy stołowe, saneczki, łyżwy.  
Ceny niskie. 8607  
**Hugon Nahser**  
Grudziądz, Podgórna 25/27, telef. 1841.

**Największy wybór:**  
**żyrandoli, lamp biurowych i nocnych, radiodiodników, żelazek, czajników, garczków, kuchenek i piecyków, sprzętu radiowego, materiałów instalacyjnych.**  
Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.  
firma  
**Inż. T. Wieczfiński**  
Gdynia, Świętojańska 59, tel. 28-38.  
Popieracie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy.

**Okazja**  
Kompletne urządzenie maszynowe wytwórni cegły waplenno-plaskowej na sprzedaż z powodu rozwiązania spółki w Grudziądzu.  
Informacje, zgłoszenia przyjmuje Komisja Likwidacyjna:  
**A. Feikert**  
Grudziądz, ul. Chetmińska 16.  
8458

**Gruźlica płuc**  
jest nieuleczalna i chorocnie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, pociąża bardzo wiele ofiar.  
Przy zważeniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosują pp. lekarze  
**„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,**  
który ułatwiają wydzielenie się płwocny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach.  
8287

**Wielka niespodzianka!**  
Dyrekcja Restauracji „Pod Orłem” zawiadamia, że słynny  
**balet „TANAGRA”**  
wzbudził u bywalców „Pod Orłem” tak olbrzymi entuzjazm, że został sprolongowany na specjalne życzenie Szan. Publiczności jeszcze na kilka dni.  
„Tanagra” występuje od poniedziałku 13 b. m. w nowych tańcach i kostiumach.  
8627 Prosimy skorzystać z okazji.

**GDAŃSK**  
Polecamy następujące firmy  
**DYWANY, firany i materiały mabilowe**  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223  
AUGUST MOMBERT 6.m.b.H. FILIA: Koblengasse 9, tel. 26881

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
**KARAU, Langgasse 55,**  
8623

**ELEKTROLUX**  
G. m. b. H. telef. 26560  
**ELISABETHWALL 6.**  
Odkurzacze, froterki elektryczne, Chłodnie elektr., gazowe i naftowe. Warsztaty reperacyjne. Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8268

**MEBLE** wszelkiego rodzaju kupuje się zawsze tani w firmie  
**Möbelhaus, David**  
jezynie Gdańsk, II Damm 7 8423

**Skład żelaza - narzędzia**  
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany  
878 Gd. SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHL  
E. & R. LEIBRANDT Milchstrasse 10  
narodnik Hoptengasse  
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

**Zwiedzajcie** cukiernię i Ramiarnię  
**Thrun, Langgasse 74**  
8628

**OLEJARNIA I RAFINERIA**  
**FRANCISZEK WOYTON**  
 Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 2045 i 1227

**Kupujemy:**  
 rzepak, rzepik, lniane siemię, konopie, słonecznik, boby sojowe.

**Sprzedajemy:** 6340  
 fruty, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną.

Nr. IV. 1775/37. (8615)  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
 W sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 10 sprzedawcą będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającymu w Grudziądzu, Wybickiego nr. 7: cztery biurka i dwie szafy żelazne, oszacowane łącznie na 740,— zł.  
 (—) Maćkowiak, komornik.

**SPRZEDAŻ**

**Gabinety Kluby**  
 6154  
 lampy stojące, pokoje kombinowane

**Bracia Tews**  
 Toruń, Mostowa 30.

**Pianino**  
 krzyżowe sprzedam tanio byle zaraz. Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawe, blisko dworca miejskiego. 8620

**Kule choinkowe**  
 kolorowe, 1 tuzin 33 groszy  
 Hurtownia Jan Kapczyński  
 Toruń, Szeroka 35.

**Piece**  
 stałe palne od zł 40.—  
 poleca  
**L. Stamm, Toruń**  
 ul. Kopernika 45, tel. 2610.  
 8612

**Świece iskrowe**  
 paczka 10 sztuk 10 groszy  
 Hurtownia Jan Kapczyński  
 Toruń, Szeroka 35. 8361

**10 proc. specjalnego rabatu**  
 gwiazdkowego na kapelusze damskie, wielki wybór kolorów, fasonów. „Labor”  
 Toruń, Szewska 12, 8567

**Kupno okazyjne**  
 1. prawie nowa gwintarka dla obręczy, 2. wielka wiertarka z napędem ręcznym, 3. płyta dziurkowana, ze stojakiem żelaznym, różne gwintownice z gwintownikami i narzędziami, wszystko w dobrym stanie, korzystnie do sprzedania, Obejrzeć można na miejscu, **Otto Ulrich, Gdańsk**, Holzgasse 16/4. 8608Gdk

**Świece choinkowe**  
 paczka tylko po 27 groszy  
 Hurtownia Jan Kapczyński  
 Toruń, Szeroka 35.

**Mydła ziarniste**  
 prima 1 kg 95 groszy  
 Hurtownia Jan Kapczyński  
 Toruń, Szeroka 35. 8362

**Kołyński**  
 dla lalek tanio, leżankę za bezcen sprzeda. Skład dykt.  
 Toruń, Łazienna 28. 8619

**Wózki lalkowe**  
**meble lalkowe**  
**toteliki dziecięce**  
**stoły dziecięce**  
**meble z witek**  
**meble z trzciny pedygowej**  
**skrzynie do bielizny**  
**koszyczki do szycia**  
**saneczki**  
**wózki dziecięce**  
**torebki plażowe**  
 kupuje się od 57 lat najlepiej i najtaniej tylko u fachowca  
**mlstrza Koszykarskiego**

**Emil Pöthig**  
 Gdańsk, Korbmachersgasse nr. 5/6  
 przy wieży kościoła mariack.  
 Rok zał. 1880 - tel. 25 306.

**Artykuły Sanitarne:**  
 chirurgiczne, gumowe, szklane, labor, emalowane, środki opatrunkowe, 8508

**Protezy**  
 Aparaty ortopedyczne poleca:  
**Aleksander Kamiński**  
 TORUŃ, Św. Ducha 21.  
 Telef. 2120.  
 Kredyt na asygnaty.

**Latarki**  
 elektryczne po najkorzystniejszych cenach poleca zakład optyczny **M. Grodzki**  
 Toruń, Chelmińska 5. 7903C

**Swetry damskie,**  
 męskie, dziecięce, suknie, garsonki na miarę — wszystko wełniane, wykonuje się i dzieje i tanio. Pracownia **Swetrów, Toruń**, O. Matys.  
 Rynek Staromiejski 18, I p.  
 8244Ck

**Targi Gwiazdkowe rozpoczęte**  
 Palta — ubrania — mundurki i płaszczki szkolne — kurtki — spodnie — artykuły męskie 8206 najtaniej  
**A. Zieliński**  
 TORUŃ  
 Różana 4 przy Zuku Cezara  
 Kredyt na asygnaty

**Darmo**  
 dodajemy naczynia kuchenne kupującym u nas towary kolonialne. St. Pawełkiewicz, Toruń, Szczytna 17. 8410

**Rumy**  
 araki, koniaki, likiery, wina poleca po cenach znizonych **Samuśki, Toruń**, Warszawska 6. 8545

**Okazyjnie**  
 sprzedam tanio miarowe palto zimowe męskie, czarne, szalowy kołnierz, stan i materiał pierwszorzędny. Jaworski, mistrz krawiecki, Terew, Zamkowa 19a. 8629

**Wina wódki likiery rummy i araki**  
 polecam tanio  
**„BALTYK”**  
 A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

**Mak mielony**  
**Piernik do ryb**  
**Skórka pomarańcz.**  
**Cykuta**  
 oraz inne przyprawy do pieczenia poleca  
**Stanisław Grelewicz**  
 Toruń, W. Garbary 16, 8626 tel. 1853.

**Oka:ja**  
 Limuzyna 5-cio osobowa Citroen, pierwszorzędny stan, tanio do sprzedania. Gdynia, tel. 36-28. 8630

**Zające**  
 i inną dziczyznę kupuje **Stanisław Grelewicz, Toruń**, W. Garbary 19, tel. 1853. 8624

**Śniadalnica**  
 8623  
**Pod Łososiem**  
 Toruń, Chelmińska 9.  
**Oblady** z 3 dań, na czystym maśle 80 gr.  
**Kolacje** 50 do 80 gr.

**OZDOBY**  
 oboinkowe  
**Podarki gwiazdkowe**  
**Pocztówki** świąteczne i noworoczne

**Szachy klubowe**  
**Karty do gry** 8487  
**Pióra wieczne**  
**Gry towarzyskie i td.**  
 poleca najtaniej  
**A. Marasiński**  
 Toruń  
 naprzeciw kościoła garniz.

**Na gwiazdkę!**  
 poleca wielki wybór  
**ZABAWEK**  
**wózki dla lalek**  
**wózki dla dzieci**  
 po najniższych cenach  
**M. Sieckmann**  
 TORUŃ, SZCZYTNA 4  
 8484

**Gilzy - Bibułki**  
 do papierosów produkujących fabryk poleca najtaniej skład tytoniowy **Alicja Foltynowicz, Toruń**, Królowej Jadwigi 22. 8503

**MIESZKANIA**

**3-pokojowe**  
 mieszkanie z łazienką, kuchnią do wynajęcia, Gdynia, Warszawska 39. 8570

**ZGUBY**

**Zaginął pies**  
 wyżeł (polowczyk) brązowo-białe łaty. Proszę oddać za wynagrodzeniem: „Pasamon” Bydgoszcz, Promenada 69, telefon 1667. 8595

**RO'NE**

**Udzielam**  
 tanio korepetycji lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego gry na fortepianie. **Adamska, Toruń** Sukiennicza 4. 9606C

**Pogotowie radiowe „LIG-WIN-RADIO”**  
 uruchomił specjalista radiotechnik z 12-letnią praktyką w Toruniu, przy ul. Wita Stwosza nr. 9, (nowa ulica obok ul. Słowackiego, między ul. Matejki a Mołnuszki), mieszkanie nr. 5, (niski parter). 8611

**Gdyś zaproszony**  
**Na wieś Panie**  
**Bierz strzelbę, patrony**  
**A nuż polowanie.**  
**Spółka Myśliwska**  
 Toruń, Łazienna 32. 8264

**Skład**  
 nadający się na zakład fryzjerski z mieszkaniem do wynajęcia. Gdynia, Leśna 22. 8631

**Fotografie**  
 dowodowe, grupowe i artystyczne oraz portrety wykonuje „**Rubens**” Toruń, Szewska 12, tel. 28.00. Firma chrześcijańska. 8621

**Warsztat obuwia**  
 na miarę i reperacyjny. Specjalność: **zeliwo niedzwiedzie** Dobre wykonanie. Ceny przystępne.  
**Fr. Kosznik, Gdańsk** Pfefferstadt 60 w suterynie. 7534

**Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!**

**PRZETARG**  
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetargi nieograniczone:

- Na dzień 4 stycznia 1938 r.
- 1) **Blacha cynkowa** Nr. 10 — 1400 kg, Nr. 13 — 10.300 kg, Nr. 16 — 2000 kg z dostawą jednorazową natychmiastową i Nr. 13 — 52.000 kg z dostawą jednorazową do 1. IV. 1938 r.
  - 2) **Gwoździe żelazne** — druc. różnych wymiarów około 26.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VI. 1938 r.
  - 3) **Krażki pod naśrubki** 4.200 kg w/g P. N. G. 602. Naśrubki żelazne obrobione — 800 kg w/g P. N. G. 924. Naśrubki żelazne nieobrobione — 16.500 kg w/g P. N. G. 924, K. T. P. 4-41 i K. T. P. A4-62. Śruby żelazne różnych gatunków i wymiarów — 60.000 kg w/g K. T. P. 255, A4-41, A4-42 i A4-40a. Zatycki żelazne czyszczone 5000 setek w/g P. N. G. 472. Dostawa powyższa materiałów musi odbyć się w 3-ch równych ilościach w partiach w terminie: I. p. do 1. V. 38, II p. do 1. VII. 38 i III partia do 1. IX. 38 r.
  - 4) **Cegła budowlana** palona pełna I. kl. — 190.000 szt. w/g P. N. B. 302 i 303. Dachówka zwyczajna karpiołka — 80.000 szt. w/g P. N. B. 305. Dostawa cegły i dachówki w terminie do 1. IV. 1938 r.

- Na dzień 7 stycznia 1938 r.
- 1) **Cegła ogniotrwała szamotowa** do palenisk parowozowych w/g war. techn. Z. 181 i rys. D. O. K. P. A. 4-63, — 521.500 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 31. XII. 1938 r.
  - 2) **Cegła ogniotrwała szamotowa** zwyczajna w/g war. techn. Z. 191 — 48.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VII. 1938 r.
  - 3) **Mączka szamotowa** w/g warunków techn. Z. 181 — 16.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VII. 1938 r.
  - 4) **Zaprawa szamotowa** w/g war. techn. Z. 181 — 51.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 31. XII. 1938 r.
  - 5) **Tarcica** z drzew liściastych: 235 m<sup>3</sup> dębowej, 110 m<sup>3</sup> bukowej oraz 75 m<sup>3</sup> olchowej. Tarcica winna odpowiadać war. techn. M. K. z dnia 30 VII. 1935 r. Art. 2 gat. I.a tarcica dębowa art. 3 gat. II.

- Na dzień 11 stycznia 1938 r.
- 1) **Gips palony** zwykły w/g P. N. — 15.300 kg. B. 250
  - 2) **Glina** zwyczajna w/g wzoru — 9000 kg
  - 3) **Glina ogniotrwała** w/g wzoru — 13.000 kg.
  - 4) **Piasek formierski** na żelwo w/g wzoru — 40 m<sup>3</sup>.
  - 5) **Trzcina** w matach z drutem ocynkowanym — 550 m<sup>2</sup>.  
 Materiały z poz. 1, 2 i 3 z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VII. 38 r. z poz. 4 i 5 z terminem dostawy w częściowych partiach do 31. XII. 1938 r.

- Na dzień 14 stycznia 1938 r.
- 1) **Kafle polewane kwadratowe białe** w/g P. N. B. 521  
 środkowych — 8000 szt., narożnych — 4000 szt. i gzymsów — 2000 szt.
  - 2) **Kafle gładkie berlińskie** kolorowe w/g P. N. B. 521  
 środkowych — 3000 szt., narożników — 2000 szt., gzymsów — 1500 szt.
  - 3) **Papa dachowa bitumiczna talkowana** Nr. 100 w/g wzoru — 35.000 m<sup>2</sup>, smolowcowa Nr. 150 w/g wzoru — 32.700 m<sup>2</sup>.
  - 4) **Płytki kamionkowe ciosowe** żółte w/g wzoru o wymiarze 150x150x16 mm. — 12 m<sup>2</sup>.
  - 5) **Wapno palone** niegaszone wyborowe — 100.000 kg. Dostawa powyższych materiałów musi odbyć się w terminie do 1. IV. 1938 r.

Oferty należy składać do godz. 10 w wyżej oznaczonych dniach do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji lub też przesać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. w Toruniu.  
 Otwarcie ofert odbędzie się w tychże dniach o godzinie 11-ej rano. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.  
 Na materiały oferowane w/g wzoru należy przesać po 2 wzory. Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Min. z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.  
 Blizszych informacji udziela oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu.  
**Za Naczelnika Służby Zasobów**  
 (—) **Wojciechowski**,  
 Kierownik Działu. (8618)

**OGŁOSZENIA:**  
 wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
 w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
 w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
 Komunikaty 50 gr za wiersz.  
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsk ośmiu ogłoszeniowy jest identyczny z oznaczeniem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy (Gdańskie) z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYKOSI:**  
 W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,80 zł  
 Z odnośnikiem do domu . . . . . 3,20 zł  
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
 Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
 W Gdańsku przez pocztę . . . . . 3,32 gr; przez gońca . . . . . 3,00 gr  
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gr  
 Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przesyłki w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

**Redaktor odpowiedzialny:**  
**WACŁAW WITK**, Toruń, ul. Bydgoska 58.

**UWAGI:**  
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omwki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.  
 Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

**Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk:** Wilhelm Grimmsmann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21, I. piętro, redaktor odpowiada na Gdynię: Czesław Kościelski, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Myśliński Grudziąd, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Łoszew: Alojzy Kurcio Terew, Kościuszki nr. 1.  
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” s.d.p. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.